



Na wniosek dra Krysiewicza uchwalono bardzo znaczną większością następującą rezolucję: „Walne zebranie, spowodowane konieczną potrzebą i względami na dobro społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim, uchwała polecić swemu delegatowi w Komitecie prowincjonalnym, ażeby poczynił kroki celem urzeczywistnienia zbawiennej dla społeczeństwa w zaborze pruskim instytucji centralnego komitetu”.

Przeciwko tym rezolucjom przemawiali: dr. Dziembowski i p. Fr. Andrzejewski.

Cała prasa demokratyczna wyraża wielkie zadowolenie z przebiegu zebrania i z powziętych uchwał.

**Sprawa Dreyfusa.** A zatem wielki autor Rougon-Macquartów stanie przed sądem, aby bronić potężnego oskarżenia swego Prokurator wytycza Zoli skargę na podstawie ustawy prasowej z 29 lipca 1881 r. Kara przewidziana przez tę ustawę za oszczerstwo, popełnione drukiem, wynosi ośm dni do jednego roku więzienia i grzywnę w wysokości 100 do 3.000 franków lub też jedną tylko z tych kar. Głównym oskarżonym jest redaktor dziennika *Aurore*, który ogłosił list otwarty Zoli Zola stanie przed forum sądem w charakterze współwinnego. Przysługuje mu też prawo prowadzenia dowodu na przytoczone przez siebie twierdzenia. Zanim jednak oskarżony zostaje dopuszczonym do dowodu, musi pięć dni przed rozprawą główną podać prokuratorowi fakty, których chce udowodnić, odpisy dokumentów, które zamierza przedłożyć i listę imienną świadków. Proces odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w bieżącym miesiącu. Władze postarają się niewątpliwie o wykluczenie jawności, osłaniając się parawanem paragrafów, pozwalających ze względu na porządek publiczny lub też dobro państwa prowadzić procesy przy drzwiach zamkniętych.

Tymczasem agitacja na rzecz Dreyfusa wzmaga się po uwolnieniu Esterhazego prawdziwie zaskakująco. Agitacja ta opuściła sfery publicystyczne i przeniosła się między świat uczony. Przeciwni dziwnemu, terrorystycznemu postępowaniu sądów wojennych, protestuje już także Francja cywilizacyjna, kwiat społeczeństwa rzeczypospolitej z „nieśmiertelnymi” na czele. Po Paryżu obiega protest, podpisany przez 200 najwybitniejszych uczonych a między innymi Pasteura i Anatola de France. Uczeni ci mają zamiar zebrać miliony podpisów na rewizję procesu.

Profesor Andrade z uniwersytetu w Rennes, kolega niegdyś z ławy szkolnej byłego ministra wojny Merciera, wystosował do niego list otwarty. „Gdy Dreyfus został zasądzony — pisze Andrade — nikt nie doznawał uczucia zaniepokojenia. Dzisiaj zmieniła się kochany kolego gruntownie postać rzeczy. Widzi się, jak na dłoni, że zasądzenie nastąpiło jedynie na podstawie *bordereau* i że pismo innego ma większe podobieństwo do pisma *bordereau*, niż rękopis Dreyfusa. W podziw zaiste wprawia całkiem nowa metoda przeprowadzenia dochodzenia wstępnego. Te fakty domagają się koniecznie rewizji procesu naszego kolegi Dreyfusa”.

W Izbie poselskiej nie przyszło do interpelacji kłerykała hr. Pontbriand — albowiem rząd nie chciał wdawać się w rozprawę oświadczając, że już zasięgał zdania Izby, co do stłumienia agitacji na rzecz Dreyfusa.

Jeden z współpracowników dziennika *Droit de l'Homme* donosi, że ambasada niemiecka potwierdza podaną niegdyś pogłoskę o zachowaniu się cesarza Wilhelma w sprawie Dreyfusa.

Cesarz Wilhelm kazał w swoim imieniu zapewnić ówczesnego prezydenta Casimir-Periera i to pod słowem honoru, — że Dreyfus nie miał nigdy stosunku ani z ambasadą, ani ze sztabem niemieckim, ani w ogóle z władzami cesarstwa.

Sensacyjnym jest prawdziwie wystąpienie półurzędowego dziennika *Temps*. Dziennik ten domaga się jawności procesowej za wielką cenę, — gdyż ustawiczna tajność nie uspokoi opinii i nie pchnie naprzód tej bolesnej dla Francji sprawy. Pisma broniące Esterhazy'ego — zrobiły z Zoli warty, oddawna umysłowo chorego. Tymczasem nie przypuszczalny wartyat znajduje się wśród prawdziwego wiru dwóch prądów. Jedni krzyczą: *vive le Zola* i upatrują w nim niezwykłego szermierza prawdy, drudzy zaprzędanego żydom sługusa i zdrajcę Francji.

**Na dalekim wschodzie.** Dzienniki europejskie podały wiadomość, że kilka wojennych okrętów angielskich stanęło w Port-Arthur i ogłosiło go wolną przystanią. Wiść okazała się zupełnie bezpodstawną, ale *Nowoje Wremia* skorzystała z jej objęgu, aby poczynić kilka polityczno-sytuacyjnych komentarzy. W grudniu pojawiły się — pisze *Nowoje Wremia* — przed Port-Arthur angielskie okręty „Daphne” i „Iphigenia”. Inne mocarstwa nie urządzały bynajmniej żadnych demonstracji — gdyż czuły ich bezcelowość. Rosyjska eskadra pod komendą admirała Raunowa znajduje się, jak poprzednio, w przystani portowej, a obok niej stacyonują dwa chińskie pancerniki. Od początku grudnia nie zmieniło się położenie na dalekim wschodzie.

Okręty angielskie, które zjawyły się w Chemulpo, miały na celu strzeżenie zagwarantowanych kontraktem praw Browna. żadną miarą jednak nie chciały utwierdzić ingerencji Anglii na zewnętrzne sprawy Korei. W jesieni przybrał król koreański tytuł cesarza, — albowiem w języku koreańskim wyrażenie „król” oznacza księcia hołdowniczego, wasala, — czem też był w istocie jeszcze niedawno król koreański w stosunku do Chin. Tytuł cesarski oznacza zupełną niezawisłość króla koreańskiego. Tak Rosya, jak i inne mocarstwa uznały tę godność cesarza koreańskiego.

Naturalnie wyklucza ten stan rzeczy mieszanie się Anglii do spraw koreańskich. Anglicy liczą na załatwienie interesu pożyczkowego z Chinami. Wówczas zapewne otrzymałaby zaraz kontrybucję wojenną i za nią sprawiłyby nowe okręty w dokach angielskich.

Artykuł kończy się charakterystycznym oświadczeniem:

Zapewne nie zechcą Chiny popaść w kłopoty finansowe, a to tylko w celu, aby Japonia kupowała pancerniki w Anglii.

## † Lucyan Malinowski.

Ciężką i poważną stratę pomostu nauka polska i wszechnica Jagiellońska Zmarł — jak o tem już doniósł nasz sobotni telegram z Krakowa — Lucyan Malinowski, doktor filozofii, profesor zwyczajny filologii słowiańskiej na uniwersytecie krakowskim.

Oto parę szczegółów o zmarłym uczonym: Śp. Lucyan Malinowski urodził się dnia 27 maja 1839 roku w Jaroszewicach w b. województwie Lubelskiem; uczęszczał do gimnazjum w Szczepczynie i Lublinie. W roku 1861 uzyskał świadectwo dojrzałości, a od roku 1862—1866 studiował filologię słowiańską i klasycyzm w Szkole Głównej w Warszawie.

W roku 1867 otrzymał stopień magistra nauk filologiczno-historycznych w tejże szkole.

W latach 1867/68, jako stypendysta ros. ministerstwa oświecenia, studiował gramatykę porównawczą u prof. Augusta Schleichera w Jenie i Alberta Webera w Berlinie. Od roku 1868 do 1870 poświęcał się filologii słowiańskiej pod kierunkiem profesora Srezniewskiego w Petersburgu. W roku 1870—71 słuchał w Krakowie wykładów profesorów Tarnowskiego i Bratrana.

Od roku 1870 do 1872, jako zastępca nauczyciela, wykładał literaturę polską i języki starożytne w gimnazjum św. Anny w Krakowie, a po zrzeczeniu się tych obowiązków, słuchał w Lipsku wykładów prof. A. Leskiena i G. Curtiusa. Tamże uzyskał stopień dra filozofii.

Od roku 1872—77 wykładał języki starożytne w III. gimnazjum w Warszawie.

W 1877 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w 1883 r. zwyczajnym. Filologii słowiańskiej na uniwersytecie Jagiellońskim. Począwszy też od r. 1870 ogłosił szereg prac naukowych w językach polskim, niemieckim i rosyjskim, a kilka z tych prac znalazło pomieszczenie w wydawnictwach Akademii umiejętności, która, oceniając jego stanowisko naukowe, powołała go w r. 1880 w szereg czynnych członków krajowych.

W r. 1882 został też sekretarzem wydziału filologiczno-literackiego Akademii.

Praca jego w Akademii, szczególnie w komisjach antropologicznej i literackiej, których był członkiem, nadto w komisjach językowej i archeologicznej, była gorącą i pełną oddania się. Obok prac naukowych sprawował ś. p. Malinowski obowiązki seniora bursy i na tem stanowisku odznaczał się niezwykłą pieczołowitością o dobro, zdrowie i moralny rozwój powierzonej sobie młodzieży.

Od 1885 r. zmarły uczony był stale współredaktorem warszawskiego wydawnictwa prac filologicznych, którego redakcję tworzą nadto Jan Baudouin de Courtenay, Ad. Ant. Kryński i J. Karłowicz. Pod jego kierunkiem zbierano w Akademii umiejętności materiały do wielkiego słownika języka polskiego. Liczne prace swoje z dziedziny lingwistyki ogłaszał po polsku, po niemiecku i po łacinie. Pośród uczonych prace jego cieszyły się uznaniem i poważaniem, zdobywanem gruntownością i ścisłością badań.

Jako profesor wykładami swoimi umiał rozbudzać w słuchaczach zainteresowanie do przedmiotu i wogóle posiadał szacunek i sympatyę tak kolegów, jak i uczniów swoich.

Z Krakowa donoszą, iż z powodu śmierci ś. p. Malinowskiego powiewają z uniwersytetu i z Akademii umiejętności żałobne chorągwie. Pogrzeb odbędzie się we wtorek.

## Zgromadzenie ślusarzy.

Wczoraj o godz. 9-tej rano po nabożeństwie, odprawionem w kościele OO. Dominikanów, zebrało się w sali stow. „Skala” liczne grono majstrów i towarzyszy, ślusarzy, rusznikarzy, nożowników i kotlarzy, celem na-

radzenia się nad sprawami bieżącymi, a mianowicie: 1) w sprawie budowy nowego teatru i panującego obecnie braku roboty, oraz 2) w sprawie stanowiska pryncypałów w obronie ślusarskiego przemysłu. Obradom przewodniczył p. Tabaczkowski; pierwszy punkt programu referował p. Iwanow.

Mimo zupełnie spokojnego przebiegu obrad, przebiegał z wywodów tak poszczególnych mowców, jakoteż referenta, wielki żal do kraju i społeczeństwa, za nie należyte popieranie przemysłu krajowego. Referent powoływał się na przykłady takie n. p., że do wykonania większej części robót wzywano obcego robotnika, z ujmą dla robotnika krajowego: gmach sejmowy, oba bazyry miejskie, tak przy pl. Krakowskim, jak i Halickim. Do wykonania konstrukcyjnych robót żelaznych przy budowie teatru we Lwowie, zamierzają podobno użyć również firm zagranicznych z pominięciem firm krajowych. Referent skreślił pokrótce niedolę naszego robotnika i wezwał następnie zgromadzonych do uchwalenia wyboru komitetu z specjalnym mandatem; zapobieżenia temu, by robót nie oddawano poza Lwów; porozumienia się w tym celu z wszystkimi majstrami, oraz użycia wszelkich legalnych środków do przeprowadzenia tego planu.

Tow. Sochacki zaproponował do komitetu zagro- na robotników pp. Tabaczkowskiego, Szmidę, Iwanowa Jędrzejowicza, Żurawskiego i Koloszyńskiego.

Tow. Szmidę uderzył na Radę miejską i ostry wystąpił przeciwko p. Gorgolewskiemu, że nie zwołał majstrów ślusarskich i nie porozumiał się z nimi.

W obronie p. Gorgolewskiego wystąpił majster ślusarski Konopacki, dowodząc, że robót konstrukcyjnych podjąłby się mogła jedynie firma Schuman-Piotrowicz nie jest zaś winą p. Gorgolewskiego, że Piotrowicz wniósł ofertę zapóźno.

P. Piotrowicz wytłumaczył się z czynionych mu zarzutów, 12 lipca b. r. otrzymała firma jego wezwanie do przedłożenia w przeciągu dwóch miesięcy oferty, co dla niej, w istniejących u nas warunkach przy braku odpowiednich inżynierów — było rzeczą wprost niemożliwą. Niemcy nawet do dzisiejszego dnia nie zdołali jeszcze wykończyć ostatecznie planów. W sprawie tej zresztą możliwe są jeszcze rokowania, potrzeba tylko dobrej chęci ze strony Rady miejskiej.

Tow. Szmidę był zapatrywaniem, że grozą hałasu, a choćby śpiewaniem „czerwonego sztandaru” można wykołać robotę.

Majster ślusarski Bender podał projekt wspólnego postępowania, oparty na łączności majstrów z towarzyszami w stworzeniu i podtrzymywaniu akcji przeciwko wykonywaniu robót poza Lwowem, przeciwko fuzszerce i nieuczciwej konkurencji.

Po kilku przemówieniach uchwalono jeszcze następującą rezolucję p. Jędrzejowskiego:

1. Zgromadzenie protestuje przeciwko oddawaniu konstrukcyjnych robót żelaznych dla nowego teatru, przedsiębiorcom z poza obrębu gminy m. Lwowa.

2. Zgromadzenie poleca komitetowi, ażeby w sprawie tej wniósł petycję do Rady miejskiej.

3. Zgromadzenie uchwała, ażeby obrady wybranego dla tej sprawy komitetu, zapomocą dzienników dostawały się do wiadomości publicznej.

Ze strony pryncypałów wybrano do komitetu pp. Bendersa, Kosibę, Stankiewicza, Zajączkowskiego, Jagosińskiego i Lauruka.

Akcja ślusarzy lwowskich, podjęta w celu samoobrony, zasługuje może tylko na poklask.

Sam ton obrad wykazywał jasno, że walka, jaką podejmują nasi ślusarze, ma charakter ściśle ekonomiczny, wielkiej doniosłości dla naszego miasta i kraju. Do akcji stanęli tutaj solidarnie majstrowie i czeladnicy. Znamiennymi są głosy robotników, którzy zaznaczali z naciskiem, że nie zazdroszczą majątku swoim pryncypałom, wiedzą bowiem, iż od dobrobytu chlebobawców, zależy również dobrobyt robotnika.

## Od administracyi.

Zwracamy uwagę prenumeratorów, że prenumeratę rozpocząć można każdego dnia, musi się ona jednak kończyć z ostatnim dniem miesiąca. Prenumeraty od 10-go do 10-go, lub od 15-go do 15-go itp. przyjmować nie możemy.

Pieniądze najtepiej przysyłać wprost do administracyi „Słowa Polskiego”, ul. Choraższczyzny l. 17.

Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 zł., na prowincyi z jednorazową wysyłką 1 zł. 10 ct., z dwurazową wysyłką 1 zł. 35 ct.

Za zmianę adresu 20 ct.

Klaki, cylindry, kapelusze, krawaty, koszule, kołnierze, mankiety i rękawiczki poleca

Magazyn nowości pod firmą:  
**E. MACHAYSKI, Lwów**  
róg ul. Jagiellońskiej l. 3 i Trzeciego Maja.

# KRONIKA.

Lwów, 17 stycznia.

## Jutro:

- 18 stycznia. *Pryski panny.*
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 51 rano, zachód o godzinie 4 minut 31 wieczorem.
- Dnia tego roku 1885, umarł we Lwowie Tadeusz Żuliński.
- O godz. 6 wiecz. w sali ratuszowej zgrom. tow. ludoznawczego.
- O godz. 7 wiecz. w Czyt. katol. pogadanka p. M. Baranowskiego „Nowoczesne dążenie kobiet“.
- O godz. 7 1/2 wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Dalibor“.

**Z prasy.** Dr. Edward Lilien wystąpił ze spółki wydawniczej *Kurj. lwowski*, a w miejsce jego wszedł dr. Winkowski, poseł do Rady państwa.

**Pomnik Tadeusza Kościuszki w Krakowie.** W sobotę ubiegłą na posiedzeniu Wydziału Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki, wybrano komisję znawców w celu ocenienia i odbioru we Lwowie w dniu 18 bm. o godzinie 12 w południe pośredniego modelu (1/2 natury) pomnika Tadeusza Kościuszki, wykonanego według przyjętego poprzednio projektu, przez profesora Leonarda Marconiego. Na mocy kontraktu zawartego między artystą-rzeźbiarzem, a Wydziałem Towarzystwa, według przyjętego modelu pośredniego ma być wykonany ostateczny model w gipsie do odlewania po koniec października 1899 r., po odbiorze którego nastąpi odlanie go z brązu i umieszczenie na Rynku krakowskim. Po dzień 1 stycznia br. ze składek w całym kraju, na pomnik Tadeusza Kościuszki w Krakowie, uzyskano kwotę 5.646 zł. 22 ct., którą umieszczono na książeczkach Kasy oszczędności miasta Krakowa, powiatowej Kasy oszczędności i Kasy Towarzystwa kredytowej rękodzielników i przemysłowców w Krakowie. Komisja budowy wniosła petycję do Sejmu o subwencję na cel powyższy, oraz do namiestnictwa o przedłużenie zezwolenia zbierania składek w całym kraju do końca 1900 r., tj. do chwili wzniesienia pomnika Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim.

**Rzeźbiarze i sztukatorzy** zawiązali we Lwowie Stow. zawodowe. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie, na którym ukonstytuował się zarząd. Prezesem wybrano p. Ludw. Repichowskiego, sekret. p. Ludw. Korzanowskiego, skarbnikiem p. Wład. Wałęę. Stowarzyszenie to jest filią Związku wszech-austriackiego, mającego siedzibę w Wiedniu. Gratulatoryjne telegramy nadesłali koledzy zawodowi z Wiednia, Linca i Graca.

**Z Towarzystwa łyżwiarskiego.** Wścigi młodzieży na stawach Papińskich odbyły się wczoraj przy licznie zebranej publiczności, która z naprężoną uwagą śledziła ich przebieg i zwycięzców witała bucznymi oklaskami. Zwycięzcami byli w biegu I. meta 200 mtr.: Zajackowski z rekordem 30 sek. nagroda I. Fuch, nagroda II. W biegu II. meta 200 mtr. panna Długoszowska Zofia z rek. 36 sek. i Balco Wanda. Wreszcie w biegu III. mtr. 450 Długoszowski z rek. 58 3/4 i Zajackowski.

**Ozdoba uniwersytetu.** Starą rudę, wyglądającą jak nie przynierającą urząd podatkowy na prowincji, a popodpierającą wewnątrz, by uchronić ją od zawalenia się, przyozdobiono w ubiegłym tygodniu, w wielce oryginalny sposób, jak złośliwi twierdzą, odpowiedni do fasady.

Wzdłuż podmurowania, prowadzącego do gmachu, ustawiono trzy drewniane, kolosalnych rozmiarów tablice do nalepiania plakatów, z których młodzież uniwersytecka zasięgać będzie bliższych informacji o zmianach personalu i gościnnych występach w tinglu, o nowościach z zakresu wyrobów francuskich i innych zajmujących, a pouczających rzeczach.

**Drożyzna we Lwowie** coraz większa. W niektórych drugorzędnych restauracjach od Nowego Roku podwyższano ceny jada. Smutny to fakt dla biedaków, zmuszonych stolować się w restauracjach.

**Tyfus** rozpoczął od dwóch tygodni ponownie grasować w naszym mieście. Tym razem obrał sobie siedzibę w dzielnicy czysto żydowskiej, jak w ulicy Słonecznej, pod Dębem, Berka i t. p.

Dotąd zdarzyły się już nawet dwa wypadki śmierci. Chorzy umieszczeni są przeważnie w szpitalu izraelskim.

Co się tyczy powodów — zdaje się, że jak zwykle, woda jest źródłem tej choroby. Dla tego też dla wszelkiej pewności zarządzone czyszczenie wszystkich studzien publicznych w owej stronie, a zamknięcie studzien prywatnych.

**Cesarz** udzielił z prywatnej szkatuły gminie Zabojski, w pow. tarnopolskim, na wewnętrzne urządzenie nowo wybudowanego kościoła rz. kat. zapomogę w kwocie 100 zł.

**Naczelnikiem stacyi** kolejowej w Stanisławowie został starszy rewident ze Lwowa, p. Emil Hingler.

**Nagła śmiercią** zmarł w tych dniach w Bodle, powiat Chrzanów, Konstanty Piereżek, nauczyciel młodszy, przeżywszy lat 41. Piereżka zaskoczyła śmierć w ówym domu o godzinie pół do 5 popołudniu. Śmierć skonał dr. Bednarski, lekarz gminny.

**Kroniczka prowincjonalna.** W Żółkwi dożar wybuchł w nocy w szpitalu powszechnym i zni-

szczył prawie doszczętnie kancelaryę szpitalną. Poploch pomiędzy chorymi był ogromny; szczęściem zdołano zlokalizować ogień.

W Żółkwi, odebrał sobie życie wystrzałem Jan M., przybyły ze Lwowa.

W Stanisławowie odbędzie się bardzo uroczyste jubileuszowe obchód Mickiewiczowski. Inicytywę wzięła w tej sprawie Rada miejska.

Oddział Tow. wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych został zorganizowany w Stanisławowie. Na zebrawaniu w tym celu zwołane przybył dyr. p. Makarewicz ze Lwowa. Przewodniczącym oddziału stanisławowskiego został obrony p. Leopold Markowski, właśc. dóbr Temerowce.

Z Nowego Sącza piszą do *Głosu Narodu*: W nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia b. r. zabili żydzi w Załubińcu przy Nowym Sączu żołnierza 20 p. p. Michała Stępkowicza, a jego kolegę z tego samego pułku ciężko poranili.

Z Bursztyna donoszą, że w miasteczku i na sąsiedniej kolonii Ludwikowcach panuje ospa. Wskutek tego zamknięto szkołę.

W Tarnowie tworzy się koło męzkie Tow. szkoły ludowej.

Groźny pożar zrzucił znaczną szkodę w tarnowskiej fabryce cykoryi Wittmayera i Spółki. Ofiarą płomieni padło główne zabudowanie, jedno skrzydło budynku fabrycznego i skład cykoryi. Szkoda dochodzi do 18.000 zł.

Z Kut donoszą; aresztowano tutaj Hersza Ornsteina, kupca i S. Klara, dyetaryusza sądowego, pod zarzutem wykradania aktów z sądu powiatowego.

**Dłito** donosi: W Kołodrubcu nad Dniestrem drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia trzej bracia Pytlowani zamordowali Dadena Sokolowskiego, a pomogli im w tem Hryčko Dubców w ten sposób, że podali im drażkę żelazną. Tym drażkiem został uderzony Sokolowski w głowę, a potem jeszcze jeden z braci Pytlowanych pchnął go parę razy ostrem narzędziem koło ucha.

**Złoczów.** (Od naszego koresp.) Tutejszy magistrat uchwalił wysłać petycję do Sejmu, popierającą wniosek posła Szczepanowskiego o ukrajnienie prawa propinacyjnego i pozostawienie miastom stanu obecnego do r. 1950. Petycję tę wręczy się naszemu posłowi Jaworskiemu.

**Delatyn.** (Od naszego koresp.) Maszynista pociągu osobowego, zdążającego onegdaj popołudniu do Stanisławowa doznał nielada emocji: kiedy pociąg zbliżał się do pierwszej budki strażniczej, wpadły na tor dwie krowy. Zarządca sulin p. K. Przechodzący wówczas mimo toru burmistrz p. Rojek, nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, z narażeniem własnego życia chwycił jedną krowę za rogi i ściągnął ją z szyn do rowu. Druga krowa skończyła pod kołami lokomotywy. Pociąg przybył do Stanisławowa z małym opóźnieniem.

**Brody.** (Od naszego korespondenta.) Nowa procedura cywilna weszła u nas już w życie — i jakkolwiek nie poprzedziły jej żadne wnioski uroczystości i szumne zachęcania, praca (wprawdzie nader uciążliwa) idzie przy chętnych siłach bardzo zrecznie i pomyślnie. Czas jakiś będzie tylko stronom nie na rękę — pokąd się nie przyzwyczają do preistoczenia i urzędzenia poszczególnych ubikacyj sądowych i podziału czynności między siły urzędujące. Ubikacje, które są za mało szczupłe, mają być powiększone.

Wydział „Gwiazdy“ urządził wspólny oplatek, na który znaczna liczba członków, tak rzemieślników, jak i inteligencja nasza zebrała się w wielkiej sali stowarzyszenia.

Po walnym zgromadzeniu i dokonanych wyborach w kasynie urzędniczym, snąc weselsze czasy nastąpiły dla członków, wobec czego monotoność, która oddawna się tam zagnieżdżyła — zostanie usunięta. Powiódł się wieczorek posylwestrowski; a kiedy jeszcze nie ochłonęli kasynowcy z wrażeń jednego wieczora, już wielkie przygotowania do drugiego i do większych zabaw, mających urozmaicić długie wieczory karnawału.

Ospalność ożywia z drugiej strony teatr polski, pod zarządem p. A. Müllera, który już się na dobre rozczościł, a dobranymi sztukami naszą publiczność ściąga dość licznie. Jest to nagrodą dla zarządu teatru, który dba o to, aby każda sztuka jak najstaranniej była wykonaną, a publiczność pod każdym względem zadowolona.

Tragiczny koniec znalazła Malcia M., która nie mogąc znaleźć wzajemności u ubóstwianego, wychyliła kielich rozczynu siarkowego, poczem na lożu szpitalnym wśród strasznych męczarni życie zakończyła. Nieszczęśliwa ofiara, jedynaczka wdowy starszki, pozostawiła dzień przed popełnieniem samobójstwem — u swoich znajomych — listy pożegnalne, w których skarży się na niesprawiedliwość i nieuczynienie zadość za doznana ciężką zniewagę.

Równocześnie znaleziono w lesie, w Zalesiu, zwłoki młodego chłopca Stacha Molińskiego, który pod strzałem pewnej ręki na miejscu wyzionął ducha. Podobno został on przez kolegów kłusowników, podczas tajnego polowania zamordowany.

**Kalusz.** (Od naszego korespondenta.) Zakończono i u nas wreszcie dni świąteczne, których mnogość zdawała się nie do przebycia, a zaczyna i zapowiada się dość dobrze karnawał, ku ogólnemu zdziwieniu tych, którzy znają stosunki nasze. Życie towarzyskie

w latach ostatnich, zeszło na ostatni szczebel niemożliwości, a tworzące się koła i kółka coraz to mniejsze, udaremniały wszelkie wysiłki, mające na celu podniesienie ducha towarzyskiego. Jak na nasze miasto, zbyt wiele! Kasyno zapowiedziało przedstawienie amatorskie i dwa wieczorki z tańcami, słysząc też, że towarzystwo prywatne, zawiązane tylko w celu zabaw i życia towarzyskiego, choć w zamkniętym kole, z tytułu swego, urządzi przedstawienie i wieczorek; wogóle ruch jest wielce ożywiony, pytanie tylko, czy ci, którzyby mogli, będą rzeczywiście korzystali z możnych prac komitetów i ludzi chętnych.

**Ottynia,** koło Stanisławowa. (Od naszego korespondenta.) Ruch poczty wzmaga się ogromnie w naszym miasteczku i strony zaczynają już sarkać na niedogodności, wynikłe z powodu wielkiego natłoku przy jednym i jedynym oknie nadawczym. Personal naszej poczty spełnia swe agendy bardzo sumiennie 10—12 godzin dziennie, ale z powodu wielkiej ilości okolicznych wsi (36), należących do okręgu pocztowego Ottynia, z powodu ciągłego przyrostu nowych urzędów, jak sąd, urząd podatkowy i t. p., a zwłaszcza z powodu złego rozkładu pociągów, szczególnie osobowego, który nadjeżdża o godzinie 4 popołudniu, jest tenże zanadto przeciążony pracą i nie może wydolać. Z urzędem pocztowym jest połączony urząd telegraficzny, gdzie czynności załatwia także ten sam personal pocztowy.

Możeby przecież dyrekcja raczyła uwzględnić życzenie mieszkańców naszego miasteczka i powiększyła personal naszej poczty przynajmniej o jedną siłę.

Droga do dworca kolejowego z miasta prowadząca, w czasie przychodzących pociągów wieczornych, nie jest wcale oświetlona, co naraża jadących tą drogą podczas ciemnej nocy na różnego rodzaju niespodzianki. Możeby zwierzchność gminna zechciała oświetlać ulicę aż do dworca kolejowego.

**Żółkiew.** (Od naszego korespondenta.) Dnia 15 b. m. wezwał prezes Borowski członków „Sokola“ na walne zgromadzenie, aby uradzić, jakimi środkami ukończyć gmach Towarzystwa. Zgodzono się jednogłośnie, aby zaciągnąć pożyczkę w kwocie 10.000 zł. Gmach ten jest już obecnie pod dachem, a po wykończeniu będzie prawdziwą ozdobą miasta, co przeważnie zawdzięczamy umiejętnej organizacji i staraniom dr. preza Borowskiego, który skromnymi środkami wiele zdziałał. W tych dniach odbyła się w kasynie cywilno-wojskowym piękna uroczystość wręczenia dyplomu na członka honorowego kasyna p. E. Rozwadowskiemu w uznaniu zasług tegoż, gdyż za jego inicjatywą i staraniem, jako byłego burmistrza miasta Żółkwi, odnowiono część zamku król. w którym obecnie pomieszczone kasyno. Po serdecznej przemowie prezesa kasyna p. pułkownika Pothena wręczono p. Rozwadowskiemu ozdobny dyplom, podpisany przez wszystkich członków kasyna.

**Wiec „Rady ruskiej“ w Żółkwi.** Dr. Mikolaj Lähodyński prosił w nadesłanym do nas piśmie szczegóły tego wiecu, podane przez naszego korespondenta. Rzecz się przedstawia tak: Wiec zagajony został przez prezesa „Rady ruskiej“, dra Korolę, którego wykład o procedurze cywilnej poprzedziły dwa referaty: ekonomiczny ks. Radeckiego, tudzież „O radach powiatowych i gminnych“ Mekieliły. Co się tyczy dra Ł. to nie zaczął on swej mowy „od lżenia Polaków“, o 46 roku nie wspominał nawet, jak również nie wylewał swej żółci na ofiary roku 1863. Mowę swą zaczął wspomnieniem jedynie o roku 1897, a mianowicie mówił o wypadkach politycznych w tymże roku zaszyły i nawiązując do upadku hr. Badeniego, podał charakterystykę jego rządów względem Rusinów, następnie zaznaczył, że B. był jednym z głównych filarów partii tak zwanej „stańczykowskiej“, której zasady i cele skreślił jej twórca Koźmian w swej „tece Stańczyka“, gdzie potępił powstania i podniósł hasło „trójjakości“.

W dalszym toku swego referatu naszkicował dr. Ł. za pomocą faktów postępowanie rządzącej partii stańczykowskiej i hr. Badeniego z Rusinami.

Odpiera dalej dr. Ł. twierdzenie, jakoby zamiarem jego było „budzenie nienawiści do Polaków“; owszem w referacie swym z naciskiem zaznaczył konieczność zgodnego pojęcia obu bratnich narodów w kraju, lecz jako równych z równymi, wolnych z wolnymi, zastrzegając się tylko przeciw narzucaniu jakichś sztucznych ugód przez partję, której celem jest panować nad ludem nietylko ruskim, lecz i polskim.

„Sądzę, kończy dr. Ł., że gdy te zapatrywanie stanie się wspólną własnością całego naszego społeczeństwa, takowe będzie najlepszą bronią nie tylko Polaków, lecz i nieszczęsnego narodu ruskiego przeciw wszelkiego rodzaju naśladowcom „Murawiewa wieszatela“...“

**Ruch telegraficzny.** Z dniem 10 stycznia b. r. otwartą została w Płuchowie (powiat Złoczów) przy istniejącym urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

**Kiwawy dramat** odegrał się onegdaj w nocy w Warszawie. Dzień przedtem w południe do właścicieli pokojów umeblowanych przy ul. Chmielnej zgłosił się męzczyzna lat około 30 liczący i wynajął mały pokój w cenie 15 rubli na miesiąc. Około godziny 11 w nocy do owego pokoju przyszedł nowy lokator z młodą, wysokiego wzrostu, przystojną kobietą. Oboje udali się na spoczynek. Obok śpiąca żona numerowe-

**PIJCIE**

dla wzmocnienia żołądka

i nadebrania apetytu

**Cognac stomachique (zielony).**

Cała flaszka 2 zł. 40 ct. próbną flaszki 20 i 18 ct.

DRUGUERYA

**LEONA MENKESA**

ulica Kaźmierzowska I. 19.

o, w trzy kwadransy później obudzona została wystrzałami, które pochodziły z pokoju zajętego przez owych lokatorów. Drzwi były zamknięte od wewnątrz. Zawieszano polięę i drzwi otworzono. Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok: Na łóżku leżało dwoje ludzi we krwi. Kobieta już bez życia, mężczyzna z rewolwerem w ręku ruszał się, wydając głuche jęki. Przybyły lekarz zajął się ratunkiem. Ona już pomocy nie potrzebowała. Kula rewolwerowa skierowana w skroń, zabiła nieszczęśliwą na miejscu. Mężczyzna dał do siebie trzy strzały: w lewy bok, prawą skroń, i w piersi. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala Dz. Jezus. Przyczyna ponurego dramatu na razie wyjaśniona być nie mogła. Natomiast z paszportu łatwo sprawdzono, że zabójcą i samobójcą jest Jan Hipolit Sas-Jaworski, kobietą zaś zabitą przez niego — jego własną małżonką, poślubioną zaledwie przed trzema miesiącami, Zofia Anna z Ostrowskich Jaworska, lat 25 licząca, pracująca jako pomocnica zarządzającej szkołą baletu w teatrze warszawskim. J. po ślubie mieszkał z małżonką przy matce żony, utrzymującej się z szycia, a sam był urzędnikiem na kolei warsz. terespolskiej. Według pewnych danych, Jaworskiego do tego kroku mógł popchnąć brak środków do życia.

Dotychczas Jaworski żyje i jest przytomny; cierpi bardzo. Objaśnień żadnych udzielić nie chce, jak również nie pozwala nikomu, nawet lekarzom, zbliżyć się do siebie. Stan jego nie rokuje nadziei utrzymania go przy życiu.

**Rosyanin o Warszawie.** P. Mikołaj Engelhardt, pomieszczył w *Nowoj Wremia* (nr. 7841) list z Warszawy, w którym oddaje temu miastu gorące pochwały: „Bodaj, że nie ma miasta bardziej sympatycznego — czytamy tam — bardziej uprzejmego niż Warszawa. Zresztą wszędzie, w całym kraju, ludność sympatyczna jest choćby już z tego względu, że to ludność trzeźwa. Na stu zmarłych w Rosji centralnej, przypada 4% zgonów z pijaństwa, w Polsce zaledwie pół proc. Polacy to lud trzeźwy. Jeżeli Polak z prostej klasy pije, to tylko w domu, wśród swej rodziny. Do szynku sam, w pojedynkę, nie pójdzie. W Warszawie pijanych nie widzi się na ulicach. Majstrów, pracownicy fabryczni w tużurkach lub surdutach spędzają wieczory w „ogródkach“, gdzie są teatryki. Cena biletu wejścia 15 kop. Człowiek prosty całuje żonę w rękę. Jeżeli wymknie się do szyneczku — to ażeby pogawędzić i wypić umiarkowanie.

Stosunki Polaków z Rosyanami bardzo małe. Prawie wyłącznie urzędowe. Ale czy może być inaczej?... Jest tu dość porządných Rosyan. Ale często spotyka się również przedstawicieli całkiem odmiennego typu — jakiejś szczególnej tchórzliwości wobec „intrygi polskiej i potęgi polskiej przewrotności!...“ Ci ludzie wymyślili sobie Polaka i żyją z tym wymysłem.

**W okolicy Łodzi** popełniona została ohydna zbrodnia. W lesie, należącym do majątku Puczniew, znajduje się leśniczówka, nosząca miano: Franciszkowo. Otóż w leśniczówce tej część domu zamieszkiwała mieszkanka Budapesztu, 30-kilkoletnia Marya Redlich, część zaś miejscowy borowy Jakóbski. W ubiegły czwartek o godzinie 7 wieczorem znaleziono Redlichową bez życia, ze śladami mordu na ciele. W sobotę na miejsce zbrodni podążyli z Łodzi: nadprokurator, sędzia śledczy, lekarz powiatowy i naczelnik straży ziemskiej, którzy stwierdzili nieład w mieszkaniu zamordowanej; szafa, komoda i kufr były splądrowane. Sekcja wykazała, iż Redlich otrzymała postrzał w głowę i była uderzona kijem kilkakrotnie w kość ciemięniową, a wreszcie dobita uderzeniem siekiery w czoło. Zbrodnia nosi cechę pewnej zagadkowości, śledztwo przeto rozwinięto zarówno w kierunku wykrycia morderców, jakoteż i celu zbrodni.

**Wieczór mazurowy** odbędzie się przy końcu stycznia, lub nieco później, w Wiedniu. Urządzeniem wieczoru zajmują się „Polski klub cyklistów“ przy pomocy specjalnego komitetu. Zabawa zapowiada się ładnie.

**Dwunastoletni samobójca.** Dwunastoletni chłopiec Józef Puckner rzucił w sobotę w Wiedniu z mostu Brygidy do kanału Dunajowego w celu samobójstwa; szczęściem jednakowoż zdołano go uratować. Chłopak uczył się źle i nie chodził do szkoły, wskutek czego ojciec miał go ukarać; w obawie kary nieporozumienie dziecko zamierzyło odebrać sobie życie.

**Przeniesienie zwłok Aleksandra Battenberga.** W sobotę w Sofii odbyło się złożenie zwłok b. księcia bułgarskiego Aleksandra Battenberga do nowego mauzoleum. Uroczystość ta obróciła się w poważną uroczystość patriotyczną. Kondukt prowadził książę Ferdynand, a za nim postępował ks. Filip Sasko-koburski w mundurze bułgarskiego generała. Królową Wiktorję reprezentował gen. Eliot, rząd niemiecki bar. Schauenburg. Była obecna wdowa księcia hr. Hartenau. Tłumy ludu zebrały się bardzo licznie. Książę Ferdynand wygłosił mowę, która wywrzeć miała wielkie wrażenie. Podnosił wysoko cnoty i sławę wojskową zmarłego księcia i przepowiadał, że jego imię na wieki pamiętnem zostanie w dziejach Bułgarii... Mowa wywołała ogromny zapal.

**Nowe źródło.** Z Druskienik donoszą, że za pomocą wiercenia w miejscowym parku znaleziono w dwóch miejscach, na głębokości 9 i 16 sążni, obfite źródło wody mineralnej. Rzeczona woda, podobna do wody z najsilniejszych tamicznych źródeł, oddana została do analizy chemicznej.

**Sekciarz i fanatyk rosyjski,** Kowalew, który pod Ternówką, w południowej Rosji, pogrzebał żywcem 26 osób, zostanie osadzony na całe życie w więzieniu, w monasterze Słowieckim nad morzem

Białem. W tych dniach przewiozą go do Solowiecka z odeskiego więzienia, gdzie się obecnie znajduje.

**25-lecie wagonów sypialnych.** Międzynarodowa kompania wagonów sypialnych, obchodziła w tych dniach w Liège 25-tą rocznicę swego powstania. Uroczystość ta stała się powodem wielkiej manifestacji na cześć p. Jerzego Nagelmackers, założyciela i dyrektora kompanii. Siedliskiem jej obecnie jest Bruksella, lecz kolebką była Liège, dlatego obrano to miasto walońskie dla obchodzenia jubileuszu. P. Neef Urban, prezes rady administracyjnej kompanii wagonów sypialnych, wręczył panu Nagelmackers niesłychanie kosztowny podarek, a mianowicie srebrny blat do stołu nieocenionej wartości artystycznej.

**104.388 Szkotów** wystosowało adres do królowej Wiktorji, prosząc ją, aby w dokumentach urzędowych używane były słowa: „angielski“ i „Anglia“, zamiast: „brytański“ i „Brytania“ gdyż to obraża uczucia narodowe Szkotów.

**Król Oskar** szwedzki odwiedził następcę tronu duńskiego w Kopenhadze. Następnie przez Paryż i Rivierę udaje się na czterotygodniowy pobyt do Rzymu.

**Generał San Marzano,** nowy włoski minister wojny, przed laty dziesięciu był przywódcą pierwszej kampanii włoskiej w Afryce. Pewnego dnia maszerował na czele swego wojska przez rozległą równinę, przetrzyniętą falistymi wzgórzami. Nagle na skraju widokregru zamajaczyły ostrza zagiętych szabel. Generał pewien był, że kawaleria nieprzyjacielska gotuje się do natarcia i postanowił nie czekać go, lecz zająć stanowisko zaczepne. Kazał więc artylerji cofnąć się z dwoma armatami i dać „skoncentrowanego ognia“, zaś piechocie rzucić się na wroga. Przeciwnik jednak nie odpowiadał wcale. Gdy wreszcie wojska generała przybyły na miejsce, zajęte przez nieprzyjacielskie zastępy, zdumienie granic nie miało. Na „polu bitwy“ leżało — stado wołów; powalone wystrzałami armatnimi. To, co z oddalenia wzięto za szable, było po prostu zakrzywionymi rogami biednych stworzeń...

**Przytomność umysłu** reżysera oceniła tydzień ludzi w teatrze New-Orleans (Stany Zjedn. Ameryki). Po drugim akcie sztuki, cieszącej się wielkim powodzeniem i odgrywanej przy pełnej sali, za kulami wszczął się pożar. Aktorowie stracili głowę, jeden tylko reżyser przytomność zachował. Kazał im się rozejść natychmiast, pilnując porządku, i oświadczył, że o ratowaniu publiczności sam pomyśli. Jakoż wyszedł przed kurtynę i oznajmił, że z powodu nagłego zasląbnienia artysty, odgrywającego główną rolę, sztuka nie może być dokończoną, że jednak publika otrzyma kompensatę: miss J. (bardzo nie lubiana aktorka) wystąpi z deklamacją. Nadzieje reżysera nie zawiodły. Natychmiast publiczność zaczęła się rozchodzić w porządku i spokoju — po chwili sala była pusta. Dopiero nazajutrz z dzienników dowiedziano się o unikniętym szczęśliwie niebezpieczeństwie. Teatr stał się pastwą płomieni.

**Na balu.** (Podstachane). Pewien tatko do pewnego złotego młodzieńca odzywa się w te słowa:

— Oto moje wszystkie sześć córek: wybierz pan sobie za żonę tę, która najbardziej odpowiada sumie... twoich długów.

**Sprawozdanie lwowskiej Komisji Tow.** opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za miesiące październik, listopad i grudzień 1897.

Dochody: Rada zawiadowcza gal. Banku kredytowego 100 zł., Łukasiewicz z Tarnowa rocznie 25, Dolański Ludwik rocznie 20, Felicja hr. Mierowa przez delegata Alfreda Steckiego rocznie 10, Jerzy hr. Dunin Borkowski i E. Marynowski po 10, urzędnicy Zakładu kredytowego włościańskiego 25-20, Delegat Wislocki z Jarosławia 6, D. T. S. 6, Juliusz Papara 5, K. Krużyński 3, Romuald Makarewicz 2, F. Cz. 1-50, Eugeniusz Kessler, jako prezes Sokola tarnopolskiego, dochód z wieczorku Listopadowego 36-45, Towarzystwo kasy nowe w Zbarażu 10, Zakład sierot i starców w Drohowyżu z drobnych składek podczas wieczorku Listopadowego 2-25, dr. Bernard Goldman zamiast powinnowań noworocznych 3, przez redakcję *Gazety Narodowej* 27-05, przez redakcję *Słowa Polskiego* 19-70, przez redakcję *Dziennika Polskiego* 15, przez redakcję *Kuryera Lwowskiego* 4 zł. Ogółem wpłynęło 341-15 zł.

W październiku rozdano 15 weteranom zapomogi stałe i nadzwyczajne 295 zł. W listopadzie rozdano 15 weteranom zapomogi stałe i nadzwyczajne 290 zł., koszta pogrzebu 1 weterana 25 zł. W grudniu rozdano 14 weteranom zapomogi stałe, świąteczne i nadzwyczajne 515 zł.

Nadwyżkę wydatków pokryto zaliczkowo na poczet wpłynąć mających subwencji na r. 1898.

Dr. Bernard Goldman, skarbnik.

**Pospolite ruszenie.** W myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej, co do spisania i utrzymania w ewidencji młodzieży wstępującej w wiek obowiązany do służby w pospolitem ruszeniu, wyłożone będą w IV. A. departamencie magistratu (strona północna parter) spisy imienne tych urodzonych w r. 1879, którzy przynależą do związku gminy tutejszej i w swoim czasie stąd do poboru wykazani zostaną, do powszechnego przejrzenia interesowanych w czasie od 24 do 31 stycznia b. r. w przedpołudniowych godzinach urzędowych. Magistrat zawiadamia o tem młodzieńców ur. w r. 1879 z uwagą, żeby we własnym interesie zgłaszali się jak najliczniej osobiście lub przez swoich zastępców do ewentualnego uzupełnienia lub prostowania spisów.

**Dla potrzebujących posagów.** Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 150 zł. z fundacyi posagowej gminy m. Lwowa imienia „Arcyksiężniczki Gizeli“ rozpisuje magistrat konkurs z terminem do 28 lutego b. r.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania: 1) po obojgu rodzicach, lub tylko po ojcu osierocone; 2) przynależne do gminy m. Lwowa; 3) wieku niemniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad lat 24; 4) ubogie; 5) dobrego zachowania się — i 6) które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wniesione być mają w powyższym terminie do magistratu, gdyż podania wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Ubóstwo i dobre zachowanie się, jakoteż stosunki, uzasadniające przynależność do gminy m. Lwowa, mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

**Zapowiedzi karnawałowe.** Wieczór z tańcami akad. Klubu cyklistów dnia 26bm. w salach Kasyna miejskiego odbyć się mający, zapowiada się pod każdym względem świetnie. Komitet z kilkunastu dzielnych akademików i techników złożony dokłada wszelkich starań, by wieczór ten został jak najmlodsze wspomnienia w pamięci pięknych pań. Przygotowuje się wiele nieznanych nowości kotylionowych, a gustowne karneciki w stylu barokowym przyozdabiają już znakomici artyści lwowscy i kilku młodych artystów z Monachium, przesłannymi akwarelkami z życia cyklistów. Spodziewany jest wielki dochód, gdyż bilety rozchodzą się w wielkiej ilości, sądząmy więc, że wieczór ten może przyczyni się nie mało do przyspieszenia budowy Domu akademickiego we Lwowie.

**Reduta „Sokołów“** odbędzie się we Lwowie w ostatnich dniach karnawału mianowicie 21 lutego.

**Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych** m. Lwowa zamierza w bieżącym karnawale — w celu przysporzenia funduszy na budowę własnego domu, urządzać każdej soboty zebrania towarzyskie, połączone z produkcjami wokalnno-humorystycznymi. Bilety wstępu na powyższe zebrania wydawane będą za okazaniem zaproszenia tylko członkom Tow. i osobom przez nich poleconym. Zaproszenia wysyłać będzie komitet interesowanym po poprzednim zapisaniu się na listę. Lista wystawiona będzie przez cały karnawał co wtorku, środy i czwartku od 11—12 przed połud. w gabinecie szk. im. Mickiewicza (II. p.). Zgłoszenia pisemne adresować należy na ręce p. Karola Stanisławskiego, nauczyciela w szk. im. Mickiewicza.

Bufetem zajmą się uproszone panie. Wstęp na salę 50 ct. — Początek każdym razem o godz. 8-mej wieczorem.

**W „Kole literacko-artystycznym“** odbędzie się w czwartek 20 bm. odczyt dra Leona Świążawskiego na temat: „Dramat“ (przeznaczony na konkurs Paderewskiego). Początek o 7 wieczór.

**Walne zgromadzenie klubu miłośników sztuki fotograficznej,** odbędzie się we wtorek dnia 18 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu towarzystwa przy ul. Łyczakowskiej pod l. 19. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie wydziału z czynności za rok 1897. 2) Sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej. 3) Wybór prezesa i członków wydziału. 4) Wnioski członków.

**Handel J. Bromilskiego** we Lwowie otrzymał na skład z Pragi kilkadziesiąt sztuk ozdobnych kart korespondencyjnych, wydanych przez jeden z cześnie zakładów fotograficznych. Zdobia je przesłannymi winiety, wykonane istotnie w sposób artystyczny, a wyobrażające z jednej strony widok gmachu „Narodnego Divadla“, z drugiej zaś nader wierne sylwetki bądź Władysława Floryańskiego, bądź Maryi Laudowej, pierwszych artystów narodowej sceny czeskiej. Portrety ich na owych kartach korespondencyjnych mogą dziś zająć Lwowian, choćby z powodu, że zarówno Florjański, jak i Laudowa, która niedawno Lwów odwiedziła, są naszymi dobrymi znajomymi.

**Posada dyrektora teatru ruskiego** jest do objęcia z dn. 1 lutego. Zgłaszać się należy do „Ruskiej Besidy“ we Lwowie.

**Dla nauczycieli** jest wolnych kilkanaście posad w okręgach Rad szkolnych w Dolinie i w Husiatynie.

**Na posady okręgowych inspektorów szkół ludowych** w okręgach Radki i Horodenka, tudzież w innych okręgach, gdzieby się jakie opróżniły, rozpisła krajowa Rada szkolna konkurs z terminem do 15 lutego.

**Posada inżyniera powiatowego** w Turced jest do objęcia z dniem 1 maja. Termin podań do końca lutego.

**W departamencie rachunkowym** wyższego sądu kraj, we Lwowie są do obsadzenia posady: rewidenta, oficyała, asystenta i ewentualnie także praktykanta. Termin dla podań do 26 b. m.

**Upadłości.** Sąd obwodowy w Tarnowie wdrożył postępowanie konkursowe do majątku Ewy Fleischscher, kramarki w Tuchowie. Termin do 25 lutego.

**Zmarli:**

W Stanisławowie, Aniela Grossowa, żona szewca, 53 lat. — Katarzyna Matz, żona star. strażnika skarbowego, przeżywszy 29 lat.

W Nadwórnej, Julian Wilusz, urzędnik wydziału powiatowego i pułkownik wojsk polskich z r. 1863 (De la Croix), przeżywszy lat 61

W Rudkach dr. Wiktor Żelazowski, lekarz powiatowy, w 48 roku życia.

W Warszawie, Mauryey Kleczkowski, dr. medycyny, lat 68. — Dr. Franc. Ksaw. Zaleski, lekarz, lat 34. — Jerzy Popowicz, kupiec i obywatel miejski, lat 78. — Edmund Langner, znany kupiec, b. sędzia trybunału handl., lat 65.

W Skarżyskach, w Radomskiem, Aleks. Wolffin, dr. filozofii, lat 31.

W Davos w Szwajcaryi, Leon Dmochowski, właściciel dóbr Burzec w Król Pol., radca kam. Tow. kred. ziem., prezes Tow. rektyfikacji spir. w Warszawie, lat 53.

W Warszawie, Stanisław Kronenberg, syn śp. Ludwika, a bratanek śp. Leopolda, znany i szanowany kupiec, jeden z dyrektorów Towarzystwa gazowego, dyrektor warsz. Tow. ubezp. od ognia i warsz. Banku hadlowego, b. sędzia trybunału hadl., protektor talentów śpiewających.

**Zmarli we Lwowie.**

Dnia 13 stycznia b. r. Balejewicz Jan, bez zajęcia, lat 63, puchlina. — Witkowska Józefa, córka komisarza, dni 14, zanik ogólny. — Mark Elżbieta, córka ślusarza, mies. 5, niezbyt oskrzeli. — Pichowier Edward, krawiec, lat 24, gruźlica płuc. — Medycy Emil, emeryt wojsk., lat 68, rak wątroby. — Bęgiński Jakób, właściciel realności, lat 38, gruźlica płuc. — Tereszowszczyzna Joanna, prywatystka, lat 35, woda serca. — Hestrich Józefa, wdowa po sekwestраторze, lat 74, uwiad starczy. — Kawa Maryan, doróżkarz, lat 30, gruźlica płuc. — Ziemiański Władysław, syn zarobnika, mies. 8, zapalenie opon mózgowych. — Pesund Moses, prebendaryusz domu kalek, lat 62, uwiad starczy. — Eitel Mary, wdowa po rad. rachun., lat 72, spętnienie jelit. — Friling Adolf, były kupiec, lat 70, zwapnienie tętnic. — Tkacz Stanisław, asystent kolejowy, lat 28, zapalenie płuc. Razem 14 osób.

**Zapiski ze sztuki i literatury.**

**Repertuar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka: Dziś w poniedziałek (po raz 2) „Gdzie szczęście?“ komedya w 4 aktach.

We wtorek (po raz 4) „Dalibor“, wielka opera w 3 akt. Smetany.

**P. Józef Chmieliński**, utalentowany artysta sceny lwowskiej bawi za urlopem w Warszawie, gdzie ma wystąpić w kilku rolach charakterystycznych w teatrze Rozmaitości.

**Jedność**, miesięcznik społeczno-polityczny, organ katolickich robotników ukazał się we Lwowie. Jako redaktor odpowiedzialny podpisany p. Józef Balanda. Prenumerata wynosi 50 ct. rocznie.

**Oby o nas.** Że Niemcy nas nie nawidzą, — pisze p. A. Niemcewicz w *Kur. Warsz.* — dawno o tem wiadomo, dotąd jednak nie nadużywano formy artystycznej dla pisania paszkwilów. Przyszło teraz do tego. Paweł Oskar Höcker wydał powieść *Polnische Wirthschaft*, szpetną co do treści, a szpetniejszą co do charakteru. Występują tu Korsakowie, Tarnowscy oraz innych rodzin nazwiska, w takim świetle, na jakie żałana z nich nie zasłużyła. Co tylko w Polsce było świętego, autor zdeptał i zbezczeszczył. Lud nasz, to bydlę — zdaniem jego — a szlachta nie warta.

Ukazały się dwie książki, wprawdzie pośrednio traktujące nasze stosunki, ale w sposób tak doniosły, że wspomnieć o nich muszę. Jarosław Goll napisał: „Czechy a Prusy we strzedowieku“, rzecz źródłowa, odznaczająca się niepospolitą znajomością naszych dziejów. Malborg był wówczas taką stolicą, jak Rzym; otóż autor, poświęcając zwoją pracę polityce krzyżackiej, mówi o Polsce w XIV. i XV. wieku w stosunku do Czech, a mówi sympatycznie i bezstronnie.

Drugą publikację stanowi odbitka z *Militärische Rundschau*, nakreślona przez anonima, p. t. *Der Aufstand in West-Galicien im Februar 1846*. Krwawe karty, odmalowane przez urzędowego świadka, zasługują na uwagę. Autor zaledwie słabe robi wymówki władzom lokalnym za nieukroczenie zła. Godzi się zażądać, że gorszy go dzisiejsza odrębność Galicji (?), która może być przyczyną (sic!), że chłopci znów się rzucą na szlachtę.

D. Gerard wydaje od pewnego czasu powieści angielskie na tle życia obozowego w Austrii. Ostatni utwór: *The wrong man* inscenizuje życie polskie w Galicji. Bohaterka, Antonina Brunowska, przypomina sylwetki Tolstaja. Stefan Milowicz więcej się zbliża do naszych typów. Kilku sympatycznych Rusinów z okrągłymi obrazkami, z którego, niestety, Angliacy nie będą mieli o nas dokładnego pojęcia.

Docent filologii słowiańskiej w uniwersytecie wiedeńskim, Maciej Murko, przygotował do druku rozprawę o wpływie Niemiec na romantykę polską. Że to będzie rzecz zajmująca, wnosimy z wydrukowanej w Gracu przez tegoż autora książki p. t. *Deutsche Einflüsse auf die Anfänge der böhmischen Romantik*. Nawiasowo tylko wspomina autor o przebiegu naszych stosunków, ale widać z tego, że prąd ów nietylko na samą oddziałalność poezye, ale zapuścił zagony i na pole ściśle naukowe, tego dowodem studia Surowieckiego o miastach, Skorochoła-Majewskiego badania filologiczne, Rakowieckiego „Ruska prawda“ i wielu innych.

**Pogrzeb ś. o. St. Polanowskiego.**

Eksportacja zwłok ś. p. Stanisława Polanowskiego odbyła się dziś rano o godz. 10-jej z domu przy

ulicy Trzeciego Maja do kościoła OO. Bernardynów, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne.

Na czele pochodu postępowali starcy z zakładu św. Łazarza, następnie pluton ochotniczej straży ogniowej, deputacye włościan z wieńcami z Belza i Sokala, dalej jechał rydwan z wieńcami od: Wydziału krajowego, rodziny Gniewoszków, Sejmowego Kiubu rolniczego, rodziny Skrzyńskich, hr. Romanów Potockich, hr. Stanisławów Badenich, Sejmowej komisji gospodarstwa krajowego i Włodz. Kozłowskiego.

Z księży postępowali: OO. Bernardyni, dalej ks. arcybiskup Issakowicz, ks. biskup Weber, ks. kanonicy Pawłowicz i Lubomęski, w licznej asystencji świeckiego duchowieństwa.

Za karawanem szła rodzina zmarłego, marszałek kraj. hr. Stan. Badeni, oraz prawie wszyscy posłowie sejmowi, namiestnik ks. Sanguszek, wielu posłów do Rady państwa, między nimi zaś prezydent Abrahamowicz, reprezentanci wielu urzędów autonomicznych i rządowych, wiceprezydenci miasta pp. Schayer i Michalski i wielu, wielu innych.

Kondukt zatrzymał się przed kościołem OO. Bernardynów. Wewnątrz, na wspaniałym katafalku, ustawiono trumnę zmarłego. Żałobną sumę przed wielkim ołtarzem odprawił proboszcz kościoła Maryi Magdaleny ks. Jan Stopczyński, równocześnie zaś wyszło 16 mszy innych. Koniec konduktu odprawił ks. arcybiskup Morawski, poczem zwłoki odwieziono na dworzec główny kolei, z kąd przewiezione zostały do Moskowa, gdzie pojutrze odbędzie się pogrzeb.

**Z sali sądowej.**

**Stanisławów, 15 stycznia.**  
(Wróżbita).

Ciekawa sprawa, będąca jawnem świadectwem ciemnoty i zacofania naszego ludu, sądzoną była w tutejszym sądzie.

Na ławie oskarżonych zasiadł Danyło Żyryk, 62-letni, okazały mężczyzna, wielki „lekarz i wróżbita“. Słynął on od dawna daleko i szeroko pomiędzy ludem, jako znakomity wróżbita, niosący niezawodne lekarstwo na wszelkie nieszczęścia i choroby. Radzili go się więc biedni ludziska na różne dolegliwości: żony prosiły o poradę, aby mężowie nie okazywali im zbyt często miłości swej pięścią lub kijem, gospodynie o lekarstwo, aby krowy nie kopały, matki, aby dzieci nie plakały, itp. Sprowadzano go do chorych w dalekie okolice, na kilkadziesiąt mil w około i spiesząco gromadnie do wsi Poity, gdzie miał swą stałą siedzibę. I dobrze mu się wiodło, bo najmniejsza kuracja kosztowała 3 zł. 50 ct., a w dodatku i sława „wróżbity“ wciąż rosła. Ale właśnie ta sława stała się jego nieszczęściem, bo doszła aż do wiadomości żandarmerji. W czasie wycieczki do gminy Zrębówka — która mu przyniosła w przeciągu dwóch dni ładny dochód około 60 zł. — żandarmi przytrzymali Żyryka i oddali w ręce prokuratora w Stanisławowie. Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, skazał Żyryka na rok ciężkiego więzienia.

**Telegramy „Słowa polskiego“.**

**Wiedeń, 17 stycznia.** W tutejszych kołach politycznych panuje zapatrywanie, że Niemcy opuszczą natychmiast Sejm, jeżeli tylko nie zadowolą ich deklaracya Coudenhovego w sprawie językowej.

**Praga 17. stycznia.** Dziś ma namiestnik złożyć w Sejmie objaśnienie, jakie zajmuje rząd stanowisko wobec kwestyi językowej. Oczekują secesyi Niemców z Sejmu lub rozpoczęcia przez nich obstrukcyi.

**Praga, 17 stycznia.** *Narodni Listy* wzywają Sejm czeski do demonstracyi na korzyść Czechów Niższej Austrii.

**Praga, 17 stycznia.** Także i *Bohemia* oświadcza, że bez cofnięcia rozporządzeń językowych, jest porozumienie niemożliwem.

**Praga, 17 stycznia.** W niemieckim balu związków teatralnych nie wziął udziału oprócz protektora, rektora Albricha, żaden profesor niemieckiego uniwersytetu, z powodu zaproszenia wyslanego także do namiestnika Czech.

**Graz, 17 stycznia.** *Grazer Tagbl.* wzywa Niemców czeskich do trwania na gruncie opozycyjnym — aż do chwili wniesienia rozporządzeń językowych. Uregulowanie sprawy w łonie Sejmu — byłoby ruiną jednoci niemieckiej w Austrii. Niemcy nie dadzą się ugnać, choćby rząd nie zwołał w tym roku Rady państwa i ugodę z Węgrami przeprowadził w drodze absolutnej. Każdy zły moment w chwili obecnej — jest zwiastunem polepszenia się doli Niemców w przyszłości.

**Budapeszt, 17 stycznia.** Oczekiwać należy bardzo prędkiej fuzji stronnictwa Kossutha z partją Ugrona.

**Budapeszt, 17 stycznia.** Rząd zabroni stanowczo odbycia proponowanego na maj kongresu w kwestyi narodowościowej.

**Budapeszt, 17 stycznia.** W Szegedynie postanowiło zgromadzenie najwybitniejszych obywateli miasta wysłać do Zoli zapewnienia sympatyi, zapomocą telegramu gratulacyjnego.

Na niedzielę projektowanych jest (na całych Węgrzech kilkanaście zgromadzeń dla manifestowania na rzecz Zoli

**Konstantynopol, 17 stycznia.** Bank niemiecki zmodyfikował warunki pożyczki w ten sposób, że żąda tylko siedm procent. Następnie domaga się podwyższenia gwarancyi, mającej się udzielić bankowi na linii kolejowej Eskischeher-Konia o 2.300 franków na rok od jednego kilometra. Zawarcie układu jeszcze niepewne.

**Dział ekonomiczny.**

**Wiadomości giełdowe.**

**Wiedeń, 16 stycznia.**

Wskutek rozzłoszenia wieści o niebawem nastąpić mającej subskrypcyi na węgierską rentę inwestycyjną, rozpoczęto obroty giełdowe w sobotę w bardzo pomyślnem usposobieniu, szczególnie dla węgierskich i austriackich kredytów, w subskrypcyi tej najwięcej interesowanych. Dodatnia tendencya nie trwała jednak długo i ustąpiła rychło przed dość znacznem osłabieniem, spowodowanem znacznymi sprzedażami dwóch wielkich spekulantów w kredytach, staatsbahnach i alpinach. Prócz tego działały ujemnie słabsze notowania giełdy berlińskiej, ciągle dla walorów lokalnych nieprzychylnie usposobionej. Tygodniowe zamknięcie giełdy nastąpiło w tych warunkach po wcale niższych kursach, tak że ostateczne wieczorne notowania spadły poniżej kursów otwarcia z początkiem ubiegłego tygodnia. Z akcyj bankowych notowano najslabiej lenderbanki z uwagi na niezwykłe sprzeczne pogłoski co do tegorocznej dywidendy. Akcje kolejowe utrzymały względnie dość pomyślne notowania, szczególnie nadłabskie i północno zachodnie. Targ lokalny był przeważnie słabiej usposobiony nawet w alpinach; tylko brueksery i Prager-Eisen zyskały awanse kursowe, chociaż nie bardzo znaczne. Walory tureckie zupełnie bez targu, przedewszystkiem losy tureckie; akcje tytoniowe znowu słabsze, gdyż utrzymuje się coraz bardziej wieść, że zarząd towarzystwa nie będzie w stanie wypłacić w marcu zwykłej zaliczki dywidendowej.

**Depesze handlowe z d. 17 b. m.**

**Z targu pieniężnego.**

**Wiedeń, 17 stycznia.** (Giełda południowa). Kredyty austriackie 355.75; Tureckie 60.80; Länderbank 217.75; Kolej państwowa 343.25; Południowa 81.75; Alpiny 142.60; Tysoniowo —. Usposobienie słabe.

**Targ zbożowy i towarowy.**

**Kraków.** Targ zbożowy na Kleparzu. Płacono pszenicę białą: 10.80 do 11.75 zł.; czerwoną 10.75 do 11.80 zł.; żółtą 11.25 do 11.85 zł.; żyto 8.50 do 8.90 zł.; jęczmień browarny 7.50 do 8.50; na paszę 6.10 do 6.70 zł.; owies 7.— do 7.50 zł.; rzepak — do — zł.; koniec czerwony — do — zł., biały — do — zł. — wszystko za 100 kilogramów.

**Cieszyn.** Płacono: hektolitr pszenicy (78 kilo) 9 zł. — ct. żyta (70 kilo) 5 zł. 70 ct., jęczmień (64 kilo) 4 zł. 40 ct., owsa (48 kilo) 3 zł. 55 ct.; Masło kilogram — zł. 96 ct.; Siano (100 kilo) 2 zł. 20 ct.

**Wiedeń.** Od d. 12 do 14 stycznia przywieziono na targ 240.000 sztuk jaj i około 2.000 kilogramów masła. Notowano: jajka sztuka 29 do 30 sztuk, secunda 31 do 32 sztuk, jajka z wapna 37 do 38 sztuk za guldena. Najlepsze masło stołowe płacono od 1.10 zł. do 1.30, zwykłe masło od 85 ct. do 1.05 zł. za kłgr.

**Wiedeń.** Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12.85 do 12.90 do — zł., Loco Olomuniec 12.40 do 12.50 zł. loco Brün-Wiedeń 12.55 do 12.65, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36.50 do 36.75 zł., Secunda 36.25 do 36.50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3.25 do 3.50 zł., galicyjska na wagony 16.— do 16.25 zł., przejrzysta 16.75 do 17.— zł., amerykańska 20.75 do 21.25.

**Budapeszt.** Pszenica na wiosnę 11.86 do 11.88, żyto na wiosnę 8.65 do 8.67 zł., kukurydza na maj-czerwiec 5.25 do 5.27, owies na wiosnę 6.33 do 6.35, rzepak — do —.

**Tryest.** Centrifugal Piłł gotowy 14 1/2 do 14 3/4, na dostawę 14 5/8 do 14 3/4.

**Praga.** Cukier gotowy 12.92 1/2 do 14.1/2.

**Podwołoczyska.** Obroty ogranicz. Płacono za galicyjską pszenicę po 10.40 do 10.85, żyto 7.30 do 7.50, jęczmień 6.40 do 6.75, owies 5.95 do 6.10, za 100 kłg. loco Podwołoczyska Grzymałów. Rosyjska pszenica z bliższych i dalszych okolic 8.40 do 9.10, żyto 5.10 do 5.60, owies 5.10 do 5.35.

**Szeczecin.** Spirytus (z podatkiem konsumcyjnym) loco 38.10.

**Berlin.** Spirytus (siebziger) loco 39.50, (fuensziger) —.

**Paryż.** Mąka znak „12“ na mies. bieżący 59.90, na luty 59.60. Pszenica na mies. bieżący 28.30, na luty 28.10, na marzec-kwiecień 27.60, żyto na mies. bieżący —.

**Kurs lwowski:**

**Lwów, 17. stycznia.**

	placą:	žadają:
Za 100 rubli sr. . . . .	127—	128.10
Za 100 marek . . . . .	58.50	58.80
20-frankówka . . . . .	9.50	9.62

(Bank rolniczy we Lwowie).

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.  
Pszenica gotowa 10.75 do 11.—. Żyto gotowe 7.60 do 7.90. Owies obrocny 6.80 do 7.10. Jęczmień pastewny 6.— do 6.50. Jęczmień towariany 6.80 do 7.50. Rzepak 11.50 do 12.25. Lnianka — do —. Groch pastewny 6.— do 6.75. Groch do gotowania 7.— do 9.—. Wyka 5.50 do 5.80. Bobik 5.80 do 6.20. Hreczka 7.25 do 7.75. Kukurudza 5.30 do 5.50. Kukurudza na termin 5.80 do 6.—. Chmiel za 56 kilo 30.— do 60.—. Konieczyna czerwona 30.— do 45.—. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka 15.— do 20.  
Spirytus paritas Tamopol 15.30 do 16.—; na termin 14.25 do 14.75.

**Wiedeński targ bydła rzeźnego.**

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Symina Wiedeń, St. Marks).

**Wiedeń, 17 stycznia.**

Ogółem przywieziono na targ dzisiejszy 3233 sztuk wołów tucznych i opasowych, w tem 716 szt. z Galicji i Bukowiny. Ceny za galicyjskie woły od

31 do 38 zł., za niemieckie kraso wory 38 do 42 1/2 zł., za sto kilogramów żywej wagi. Tendencja słabsza.

**Upadłości.** Sąd obw. w Tarnopolu pozwolił na otwarcie konkursu do majątku Rafała Schalita, kupca w Trembowli. Termin do 31 marca. — Sąd obw. w Stanisławowie ogłosił konkurs do majątku spółników firmy M. W. Suslak et E. Kalman's Nachfolger, a to: Majera Wolfa Suslak, Leona Brande i Hudie Suslak 1<sup>o</sup> voto Stern, 2<sup>o</sup> voto Brande. Termin do 28 lutego.

**Akcyjna spółka wyrobu maszyn „Galicya“** zawiązała się dnia 14 bm. w Budapeszcie. Celem spółki jest wyrób maszyn w ogóle, a w szczególności naftowych narzędzi wiertniczych. Kapitał akcyjny oznaczono na razie na 200.000 zł., złożony z 500 akcji po 400 zł. — i został on całkowicie wpłacony przez belgijskich kapitalistów. Do Dyrekcji zostali wybrani inżynierowie Aleksy Dufrane i Józef Fritz, zaś do Rady nadzorczej senator Alfred Simonis, senator Lucyan Guinotte i gen. konsul belgijski w Wiedniu Leon Doret. Konsulentem prawnym mianowany dr. Juliusz Rosenberg.

Zkąd pochodzi nazwa spółki „Galicya“? Oto ztąd, że spółka zakupiła istniejącą w Stryju fabrykę firmy Perkins, Mac Intosh i Sp. ażeby ją w najbliższym czasie przenieść do Budapesztu. Tak przynajmniej donosi *Pest Lloyd*, z którego całą powyższą wiadomość czerpiemy. Wielką łatwość zawiązywania spółek akcyjnych w Węgrzech i skuteczne poparcie, jakiego rząd węgierski spółkom i wogóle przedsiębiorstwom przemysłowym udziela, doprowadzają do tego, że przedsiębiorstwa wynoszą się z terytorium „królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych“ i osiedlają się w Węgrzech. Fakt, że fabryka, mająca siedzibę w pobliżu naftowego terytorium a wyrabiająca przyrządy wiertnicze, przenosi się aż do Pesztu, gdzie nie ma dla niej lokalnego konsumenta, dowodzi najlepiej, o ile korzystniejsze muszą być w Węgrzech warunki dla przemysłu!

**Tryest a Fiume.** Jak rząd austriacki pozostaje po za węgierskim w popieraniu ekonomicznego rozwoju — dowodzi fakt następujący: Wywóz klepek do beczek z Tryestu wynosił w roku ubiegłym 1,810.000 sztuk, a z Fiume 34,300.000 sztuk. — W porównaniu z rokiem 1896 zmniejszył się wywóz z obu tych portów — ale gdy zmniejszenie w austriackim Tryeście wynosiło 4,120.000 sztuk — to w węgierskim Fiume wynosiło ono 2,730.000 sztuk. Dodać należy, że jeszcze przed 10 laty wychodziło na Tryest 14 i pół miliona sztuk. Widzimy z tego, że w tej gałęzi handlu port węgierski odniósł zupełne nad austriackim zwycięstwo.

**Zniesienie podatku transportowego na Węgrzech.** Minister Lukacs oświadczył w komisji finansowej sejmu węgierskiego, że rząd nosi się z zamiarem zniesienia podatku transportowego od przedsiębiorstw żeglugowych i że przygotowawcze czynności są już na ukończeniu.

**Międzynarodowa konferencja** w sprawie premii cukrowych, ma się wkrótce zebrać w Brukseli. Chodzi o zupełne zniesienie tych premii.

**Podwyższenie taryfy ubezpieczeń od wypadków.** Z 1 stycznia weszło w życie Galicyi, Czechach i Bukowinie 10 procentowe podwyższenie premii przy ubezpieczeniu od wypadków. Ministerstwo zapowiada jeszcze dalsze podwyższenie, gdyby zaszła potrzeba.

W sferach przemysłowych zarządzenie to wywołuje wielkie niezadowolenie, zwłaszcza, że położe-

nie przemysłowców wcale nie jest świetne i coraz bardziej się pogarsza. Można oczekiwać, że przemysłowcy wystąpią z żądaniem radykalnej zmiany ubezpieczenia od wypadków. System niemiecki jest daleko korzystniejszy od wprowadzonego w Austrii.

**Węgierska renta inwestycyjna.** W sferach giełdowych spodziewają się rychłej emisji 3 1/2 procentowej węgierskiej renty inwestycyjnej. Gotówki na targu jest dosyć, w Niemczech położenie finansowe emisji sprzyja — a to dla nowego papieru decydujące.

**Liczba oddziałów** Banku państwa w gub. Królestwa Polskiego ma zostać powiększona o jedenaście, przy oddziałach tych będą otwarte kasy oszczędności oraz biura, w których wypłacane będą sumy, przesyłane za pośrednictwem poczty lub telegrafu.

Czyby też za tym przykładem nie było na cziasie rozpocząć u nas staranie o powiększenie filii Banku austro-węgierskiego? Takie n. p. Jasło, centrum przemysłu naftowego, nie ma nawet t. zw. „Zahlstelle“ Banku austro-węgierskiego. Kołomyja, Brzeżany, Stryj, Jarosław, Nowy Sącz, Bochnia, Tarnopol, Brody wymagają konieczne ustanowienia filii. Tego się domagać mamy prawo, tem bardziej, że w Czechach i niemieckich prowincjach daleko mniejsze miasta filie swoje mają.

**Nagrodę dla przemysłowych wynalazków,** które się okazały dla przemysłu praktyczne, rozpisuje Stowarzyszenie zachęty przemysłu krajowego w Czechach.

Pierwsza nagroda w kwocie 1000 koron przyznana zostanie na wystawie zgłoszonych do 1 marca b. r. wynalazków, która się odbędzie w Pradze między 15 czerwca a 15 września. Konkurs jest międzynarodowy.

**Z zagranicznych targów pieniężnych.** W ostatnim tygodniu grudnia na targu londyńskim zabrakło gotówki. Zewsząd szturmowano do banku o gotówkę, tak w celach lombardowych, jakoteż dyskontowania weksli. Bank wobec tego nietylko osiągał pełne 4% od pożyczek lombardowych, lecz nawet przekroczył tę skalę przy dyskontowaniu weksli. Domy handlowe, trudniące się dyskontem, zaprzestały czynności nawet po pełnej stopie bankowej. Zda wało się, że wśród takich warunków targu pieniężnego bank angielski podniesie swą stopę procentową, tembardziej, iż wiadomości z New Yorku kazały się obawiać wycofania przez kapitalistów St. Zjednoczonych choć części swych należności z Europy, ale do tej ostateczności nie doszło i skończyło się na emisji bonów skarbowych.

Na new-yorskim targu pieniężnym obroty były bardzo ożywione w ostatnim tygodniu r. z., przyczem stopa procentowa utrzymała się bez zmiany. Sprawozdanie tygodniowe zrzeszonych banków new-yorskich wykazuje wzrost, choć niewielki, zapasów metalicznych, mianowicie 0.3 mil. dol. Ilość banknotów Legal Tender powiększyła się o 5.4 mil. dol. Portfel weksli i lombard zmniejszył się o 2.8 mil. dol. Suma wkładów jest większa o 6 mil. dolarów.

**Hotel „Imperial“**

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 16 stycznia.

J. hr. Tarnowski, Kraków. — H. hr. Sobański, Podole ros. — Euf. hr. Czarnecka, Poznań. — A. Rodakiewicz, Przemysł. — W. Kozłowski z córka, Peretok. — A. Idzikowski, Kraków. — S. Szlagowski, Poznań. — J. Grossman, Norymberg. — J. Schenk, Nesselndorf, K. Haber, Wrocław. — W. Zawrził i A. Kopeckzy, Czerniowce. — JE. Chmielewski, Wyżnica. — W. hr. Reyowa, Psary.

**Hotel francuski.**

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 16 stycznia.

J. Ar. German z Hamburga. — L. Rakowski z Podola ros. — J. Bisztyga z Krakowa. — P. Gherhel z żoną z Wiednia. — F. Mollitz, W. Lówy z Wiednia. — S. Skarżyński z Studzianki. — K. Czerny z Góry-Ropeczyckiej. — Obrt. Chrzęszcz z Tarnopola. — J. Kobiłha z Berlina. — J. Wadowski z Komarna.

**Jako pewną lokację kapitału**

polecamy

- 4% Obligacje Propinacyjne,
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Pożyczkę miasta Lwowa,
- 5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

**SOKAL I LILIEN**

Dom bankowy i Kantor wymiany. Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

**M. Jonasz**

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do wszystkich ciągnień.

Ubezpieczenie losów od straty przez wylosowanie al pari.

Wyplata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów. Przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta zagraniczne.

Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej nie policzając żadnej zgoła prowizji.

Na losy zakupione w tym kantorze padły główne wygrane w kwocie fl. 50.000 i 5.000

**NADESŁANE.**

**Przeciw siwiznie!**

Najlepszym środkiem do farbowania włosów na wszelkie odcienia jest

**Dr. Durra farba na włosy!**

Wyłącznie do nabycia w cenie 1 zł. wa. w drogueryi pod „czerwonym krzyżem“, pl. Kapitulny 3.

**Dom bankowy i kantor wymiany Ignacego Rosnera**

Lwów, plac Maryacki 1. 5, (Hotel Francuski kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Dnia 15 stycznia 1898 r.

**Ogólny dług państwa.**

	placa żądają	
Renta papierowa maj-listopad	102.30	102.50
lut-y-sierpień	102.30	102.50
Renta srebrna styczeń-lipiec	102.30	102.50
kwiecień-październik	102.30	102.50
losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	182.	—
1880 po 500 zł. wa. 5%	144.50	145.50
1880 po 100 zł. 5%	162.25	163.25
1864 po 100 zł.	189.25	190.25

**Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.**

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.80	122.—
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.75	102.95
Renta lawest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	93.35	93.55

**Obligacje kolejowe.**

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.50	100.50
Kol. Cesarz. Elzbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.75	121.75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.70	129.65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.60	100.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	212.75	213.75

**Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).**

Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	118.75	—
w złocie za 200 zł. 5%	183.—	—
bukowińskie lokal. za 200 kor.	99.—	100.—
gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.65	100.65
lwowsko-caern-jasskiej z r. 1894 za 100 kor. 4%	100.25	101.25

**Dług państwa krajów korony węgierskiej.**

złota renta za 100 zł. 4%	121.10	121.30
w wal. kor. za 200	99.50	99.70
prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.75	101.75

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	189.70	140.70
poż. premiowa za 100 zł.	154.50	155.25
za 50 zł.	153.50	154.50

**Inne publiczne pożyczki.**

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.50	98.75
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.75	104.25
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	98.—	98.60
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	98.—	98.60
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	98.90
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	166.20	167.20
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	95.90	96.20
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	113.—	113.60
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 1/2%	36.75	37.75
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	60.30	60.90

**Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).**

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.50	99.50
obl. pr. z r. 1880 3%	118.30	119.30
1889 3%	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	—	—
los 4%	96.50	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
los. 50 lat 4 1/2%	100.	100.95
60 lat za 200	—	—
koron 4%	98.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	97.25	93.25
4% los. 41 lat	—	—
4% stare	98.—	98.75
4% za 200 kor.	98.75	98.95
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4 1/2% 5 1/2% lat zwrotne	101.—	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.15	103.15
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4%	100.—	—
lat za 200 kor. 4 1/2%	—	—
Banku krajow. los. 5 1/2% lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	97.90
Austr. węgiersk. banku 4 1/2% lat los. 4%	100.10	101.—

**Obligacje z prawem pierwszeństwa**

Kol. Lwów-Czern. Jassy z r. 1884 za 800 zł. 4% mniej 10%	93.30	94.90
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.25	100.25
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.50	108.50
1878 za 200 zł. 5%	108.—	109.—
1887 za 200 zł. 4%	98.70	99.70

**Akcyje banków (za sztukę).**

Banku Anglo anstr. 120 zł.	160.75	161.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	1434.	1443.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	858.90	857.40
Węg. banku kredyt. 200 zł.	883.—	883.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	765.—	775.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	853.—	859.—
dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	217.75	218.25
Austro-węg. 600 zł.	800.—	820.—
Związk. (Unionbank) 200 zł.	801.—	801.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.75	135.50
Zivnostenska banka 100 zł.	132.25	133.25

**Akcyje przedsiębiorstw transportowych.**

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	207.—	210.—
(akc. zakł.) 200 zł.	—	—
Kolei póm.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3455.—	3455.—
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. mk.	294.50	295.—
wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.—	200.—
państwowych 200 zł. per uliti	344.50	345.—
południowej 200 per ultimo	82.—	82.50
węgier. galicyj. 1. 200 zł.	211.75	212.75

**Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.**

Galic. karpac. naft. towara. 509 kor.	—	—
Austr. Tow. Górnicze Alpine 100 zł.	143.50	144.—
Praskiego Tow. Żelazn. przem. 299	708.50	707.50
Schodnicza 500 kor.	575.—	578.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. nit.	183.75	186.50
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	189.25	170.25

**Losy (za sztukę).**

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.75	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	198.—	199.—
Clary 40 zł. mk.	60.25	61.25
Tow. łęg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	185.—	170.—
Pożyczka m. Insbrodu 20 zł.	28.50	29.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.50
Ofen 40 zł.	63.—	64.—
Palffy 40 zł. mk.	62.—	63.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.90	21.80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.—	10.70
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.50	26.50
Salma 40 zł. mk.	—	—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	30.—
St. Genois 40 zł. mk.	80.—	80.75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	49.—	58.—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	160.—	164.—
m. 50 zł. 4%	68.—	72.—
Waldsteina 20 zł. mk.	57.—	60.—

**Waluty.**

Dukat cesarski	5.69	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.58 1/2	9.54 1/2
20-markówka	11.78	11.80
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82 1/2	59.87 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	45.40	45.60
Ruble (za 100 rs.)	127.80	127.60

**Berlin, dnia 15. stycznia:**

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	102.80
3 1/2 proc.	100.20
3 proc. Serya A.	91.80
Pozn. listy rentowe 4 proc.	103.80
3 1/2 proc.	100.40
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	100.40
Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc.	92.10
Poznańska pożyczka miejska	—
Austrackie banknoty	169.85
Austracka renta srebrna	102.—
Rosyjskie banknoty	216.65
Rosyjskie 4 1/2 proc. listy	

# 5) NA PODGLU POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

(Ciąg dalszy).

Janowi nie było przyjemnie. Przypatrywał się typom ludowym i zauważył, że parobki byli dwojacy, kąpieli, śniadzi, niscy, o tatarskich prawie rysach, i rośli, pięknie zbudowani, a bardzo przystojni. Pierwszym dodawał włos zaczesany na czoło wyrazu dzikości, drugich czynił podobnymi do niektórych starogreckich posągów. U dziewczek nie można było wyrażnych typów odróżnić; były między niemi czarnobrewne, płowe i pośrednie, przystojne, brzydkie i całkiem ładne; tylko że wszystkie były małego wzrostu i że połowę wdzięku niewieściego traciły przez pełną ociążłość w ruchach i ospałość w wyrazie twarzy.

Od czasu do czasu stawała jakaś para tancerzy przed Janem i parobek całował go w rękę, jakby w chwili rozczulenia.

Po pierwszym nieprzyjemnym wrażeniu popadł Jan, patrząc na ten taniec, w jakąś dziwną zadumę. Opanowywała go powszechno ludzka sympatya; udzielała się mu jakaś wesołość, jakaś ochota. Wydawało mu się, że jest winowajcą z tego powodu, że jest tak niezmiernie wywyższony nad ten tłum. Pierwszy raz zdał sobie wyraźnie sprawę z tego, że jest właściwie wyłączony od rodzaju ludzkiego, że należy do jakiegoś nielicznego grona samozwańców bogów, spożywających beczynną ambrosję i nektar, w którym tysiąc kilkaset milionów ludzi w czasie, w którym tydzień wyznacza sobie granicę śmiertelnych zajada chleb czarny i suchy, obłany tylko potem czoła. Nietylko zbytki panów wielkich, nietylko to, co nazywano po stolicach bogactwem, było wyjątkiem; wyjątkiem było wszystko, co się ludziom wykształconym wydaje najniezbędniejszą potrzebą życia, zbytkiem wielkim było już to, co Jan zwykł był nazywać ubóstwem. Zrozumiał teraz, że

ubóstwo to wyraz względny, nadużywany u wykształconych na to, aby oznaczyć niższy stopień wyjątkowych dostatków; zrozumiał, że frazes o nowożytnej demokracji był frazesem tylko, i że miejsce szlachty zajął jakiś mandarynat inteligencji, bez porównania bardziej wyłączny i bezwzględny od dawnego rycerstwa i nie umiejący sobie ani na chwilę tego wyobrazić, że miarą ludzkiego losu jest los niezliczonych tłumów ludzi niewykształconych i pracujących ręcznie, chłopów i wyrobników — a zwłaszcza chłopów — bo człowiek wydał się teraz Janowi mrówką, jakąś, przeznaczoną do tego, aby ryła swoje drobniutkie bruzdy po powierzchni matki ziemi. Człowiekiem bogatym, był bogacz chłopski, ubogim nędzarz chłopski, a ci inteligenci, których los oddzielił od chłopów nieprzebytą przepaścią dumy, bogactwa i przesady, i ci proletaryusze, których los pozbawił widoku pól i własnej cichej strzechy, to już nie ludzie, to półbogowie albo potępienie.

Ale czyż słuszną była nazwa półbogów dana bogatym i oświeconym? Czy nie należało ich raczej nazwać tytanami, światoburcami, macającymi samowolnie ład przyrody, i drzącymi się do nieba po karku owych potępińców, pozbawionych średniej miary losu ludzkiego? Czy wywyższenie jednego nie było okupione nieszczęściem drugich? Czy to wszystko, co nazywano cywilizacją, nie było zbrodniczym skrzywieniem społecznej równowagi, bolesnym, ropiącym się wrzodem na ciele ludzkości? Panowanie bogatych było okupione nędzą ubogich wyjątkowo, skupionych po wielkich miastach i przy kopalniach, i tracących znamiona ludzkości, wśród niewolniczej pracy. Ale czyż to szczęście, które przybyło bogatym i wykształconym, może być uważane za rzecz równą w cenie nieszczęściu, które się stało udziałem proletaryuszów?

Samo zapytanie było śmieszne. Wszak Jan urodził się i wychował i żył na jednym z wyższych szczebli owej piramidy, postawionej ponad społeczeństwem, którą ludzie nazywają zwykle, a bardzo naiwnie, całym społeczeństwem, i był z pewnością bliższym królów niż chłopów. Oprócz stanowiska rodowego i majątkowego, posiadał także wykształcenie, i zdobył sobie nawet na uniwersytecie stopień doktorski. Mógł tedy sądzić o szczęściu, jakie dają bo-

gactwo, stanowisko i nauka, i sądził, że nie było warte szczypty tabaki.

Czytał gdzieś w Platonie porównanie człowieka pożądlivego z ryszotkiem. Skoro woda do ryszotku wypłynie, wypłynie, i ryszotek łaknie znowu wody i pochłania wodę. Człowiek pożądlivy nasyca się rozkoszą; zdawałoby się, że żądza jego powinna zamilknąć, a oto żądza otwiera znowu swoją paszczę zachłanną i pragnie i łaknie. To, co posiadała, nie ucieszyła jej; jest tak jakby nie istniała wcale, i ona wymaga nowego pokarmu tak samo natarczywie i niecierpliwie, jak przed chwilą, zanim została nasyconą. Takimi ryszotkami pochłonnymi wydawali mu się ludzie majątni; nie spotkał pomiędzy nimi nikogo, któryby miał dość pieniędzy i dość wygód, kupionych za pieniądź. Zbytek wczorajszy stawał się potrzebą dzisiejszą, i już zaraz jutro nie wystarczał. Trzeba było czegoś więcej, czegoś, na co nie starczyło dochodów, i szczęśliwiec miał przed sobą do wyboru jedno z dwojga: Albo musiał sobie powiedzieć raz na zawsze, że nie posiadzie tego czegoś pragnie i musiał zadowolić się tem, co mógł mieć, czując z goryczą w sercu, upokorzenie i gorzką poniesioną ofiarę; albo szukając zadowolenia nowych pragnień, musiał się skazać na życie niespokojne, piekielne prawie, szarpane żądzą zysku i obawą stąty i ruiny, obawą powrotu do normalnego stanu ludzi śmiertelnych, do stanu wydającego się najokropniejszą nędzą, takim ludziom zepsutym i zgubionym przez dostatki.

A czy wiedza była więcej warta od pieniędzy? Najpierw, czem była wiedza ogółu tych, którzy się mienią być wykształconymi? Kupą formułek pozbawionych wewnętrznej wartości, a nakładających jakies dziwaczne jarzmo na kark ludzki. Zresztą istnieją dwa rodzaje wiedzy wyjątkowej. Jednym z nich jest wiedza zawodowa, służąca tylko do nabycia pieniędzy i warta właśnie tyle, co posiadanie majątku ponad zwyczajną ludzką miarę, to jest ponad miarę chłopską. Drugą jest wiedza bezinteresownie naukowa. Ta wiedza otwiera nowe widnokręgi, daje skarby myśli i możność estetycznych rozkoszy.

(C. d. n.)

## Postulachnia.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzielę w namiotku. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedzielę u prezidenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie w wyjątkiem wtorku w przedmym wyznaczonej sali sądowej. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posiedzenia u marszałka i wyjątkiem wtorków i piątków w sali u marszałka.

## Do widzenia we Lwowie:

**Kościóły:** Katedra metropolitańska łac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok kr. Jana i Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie katedry, a rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wotowska czyli stauropijalna, wnętrze w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

**Znalezionizaje gmachy w mieście:** Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Batusza, na Ryнку, dalej Gmach Politechniki, nowy Gmach sądowy przy ul. Batorego. Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej. Patac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

**Ogrody i parki:** Park na Wysokim Zamku z kopcem „Chim Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-letniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pozostolki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

## Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadek (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 1. 10. I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 6. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

ortwarty nadto we wtorki i atki także od godziny 8. do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

**Taryfa fiakrów i dorożek:** Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

## Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego północniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

**Do Lwowa przychodzą:**  
Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-10 rano, posp. 1-30 w pop., osobowy 8-55 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-30 wiecz.  
Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8-04 w nocy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-85 popoł., posp. 9-48 wiecz.  
Z Czerniowca osob. 7-30 rano, posp. 1-50 w pop., osobowy 5-45 popoł., osobowy 9-10 wiecz., posp. 9-50 wiecz.

Z Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-40 w pop. osob. 10-20 w nocy, osob. 12-10 w nocy.

Z Bełżca i Sokala osobowy 8-25 rano, osob. 5-25 popołudnia.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy 7-52 rano.

Z Jarostawia osob. 10-85 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-50 rano, osobowy 1-15 w pop.

## Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-40 rano, posp. 8-40 rano, osob. 8-55 rano, posp. 2-50 w południe, osob. 6-45 popoł., posp. 10-50 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamczu) posp. 6-15 rano, osob. 10-27 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6-10 rano, osob. 6-45 rano, osobowy 10-45 przed południem, posp. 2-40 popoł., osob. 10-30 wiecz.

Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-20 przed poł. osob. 7-30 wiecz.

Do Bełżca i Sokala osob. 8-25 przed poł., osob. 7-05 wiecz.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamczu) osob. 7-47 wiecz.

Do Jarostawia osob. 4-40 popoł.

Do Janowa osob. 8-50 rano, osob. 7-48 wiecz.

### Z pomocą dla cierpiących

kuracyjne sucharki i luksusy — jakoteż matowdrugi, solodragi, napoleony itp. — takie same, jak się dostaje na „Alte-Wiese“ w Karlsbadzie

poleca

## piekarnia higieniczna

# Marcina Czyżeka

we Lwowie.

Sklepy: Rynek 27, Jagiellońska 6, Akademicka 2, Kaźmierzowska 17.

## WYDAWNICTWA

# Rocznika „Asekuracyjno-Ekonomicznego“

we LWOWIE,

na rok 1898 opuścił prasę Tom VII.

dla prenumeratorów „Słowa Polsk.“

## 30 proc. opustu.

Cena opr. egzpl. 3 korony.

## Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Lwowskiego Towarzystwa bankowego Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie, uchwaliła opłacać podatek rentowy od wkładek oszczędnościowych na rachunek bieżący przyjmowanych, z własnych fundusów. — Towarzystwo będzie przeto i nadal wypłacać na wkładki oszczędnościowe na rachunek bieżący

## 5 procent

bez jakiegokolwiek potrącenia. Dyrekcya.

## Russella towarzyskie podróże na Wschód!

Tania osobna podróż 1. lutego 1898.

### Do Hiszpanii i Portugalii! Na Rivierę i na Korsykę! Do Włoch!

Programy i wyjaśnienia darmo!

## Russell & Spółka.

Specyalne biuro dla podróży towarzyskich, Wien I. Franz Josefsquai 5a, Budapest Erzsébet-Körut 52.

## Zmiana lokalu.

39-cio krotnie premiowany

# skład pierników Honoraty Czyńskiej z Jarostawia

przeniesiony został z dniem 1-go stycznia 1898 z ulicy Halickiej do

## pasażu Hausmana

1-szy sklep od ulicy Sykstuskiej.

### Prosimy naszych czytelników

aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

### Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

**Celujący uczeń VII. kl. gim.** poszukuje lekcyi zaraz. Zgłosz. F. G. poste-restante.

**Nauczycielka rutynowana,** jęz. fr. polsk. i niem. gry fort. i przed. szkol. poszukuje posady. E. Kłoskowska, Rzeszów post-rest.

**Ekonom praktyk w średnim wieku** szuka posady. J. Z. post-rest. Brzeżany.

**Uczeń VII. kl. II. gim.** poszukuje lekcyi. Adres J. K. 150. post-rest. Lwów.

**Prawnik z 2 egzaminami rządowymi** poszukuje kanc. notaryalnej, gdzieby mógł pracować jako kandydat not. Zgłosz. L. F. restante Tarnopol.

**Dyetaryusz z egzam. rachunkowej** poszukuje zajęcia popołudn. Wiadomość w „Słowie polsk.“

**Młody pomoenik handl. korz.** poszukuje posady pod adresem Roman Krysztofski post-rest. Lwów.

**Osoba inteligentna obznajomiona w gospodarstwie** szuka miejsca w domu inteligentnym. I. S. ul. Teatyńska 1. 23.

**Młoda panienska z dobrego domu** poszukuje miejsca kasyerki lub do sklepu. Zgłosz. Słowo Polskie p. d. lit. M. W.

**Kucharka zdolna,** władająca polskim i niemieckim językiem poszukuje posady. Adres: „kucharka“ ul. Karola Ludwika 1. 19. I. p. drzwi 1. 9.

**Na cytrę i fortepian** poszukuje lekcyi panienska za miernem wynagrodzeniem. Wiadomość ulica Szeptyckich 1. 41 D., I. p., drzwi nr. 6.

**Rysownik budowlany i kolejowy** poszukuje posady. Bliższa wiad. w redakcyi „Słowa.“

**Młody rutynowany pomoenik handl.** poszukuje posady. Zgłosz. I. A. Lwów post-rest.

**Uczennica klasy VIII szkoły wydziałowej** poszukuje lekcyi. M. U. post-rest. Lwów.

**Akademiak** poszukuje lekcyi. Adres: R. H. Administracya Słowa Polskiego Lwów.

**Młoda intel. osoba sierota** znająca się na kuchni poszukuje umieszczenia. E. B. S. w Sarnikach o. p. Bóbrka.

**Panna z egzaminem rachunkowości państw.** poszukuje posady. E. Pauli, Bóbrka.

**Sluchacz filozofii** poszukuje lekcyi w miejsou. Adres A. S. ul. Mickiewicza 1. 22 drzwi 11.

**Osoba umiejająca** szyci i kroji poszukuje miejsca. post-rest. Lwów M. Lewandowska.

# ANTILENTILIA.

Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilją**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, zsuwa w krótkim czasie: piegi, plamy wotrobiane, blizny itd., nadaje cerze świeżość, białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zlr.

**JAN IHNATOWICZ**

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11. **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniowce**: Rynek 1. 2.

**Chusteczki koronkowe**, fanchonki, szale koronkowe, koronki, poleca w wielkim wyborze najtaniej

**Jan Dziewoński**  
Magazyn drobiazgow damskich.  
Lwów, Halicka 6.

**K. Gostyński & J. Als.**  
Przedsiębiorstwo (3)  
komisów i spedycyi  
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

**SPRZEDAŻ**  
materiałów budowlanych częściowa i całym wagonami, z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, z dostawą na miejsce przeznaczenia

**Cement z Ledez.** Wapno hydrauliczne. Gips. Piec kaflowy. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe.  
Telefon Nr. 537.

**Lakier na kalosze**  
Lakier kremowy na buciki balowe  
**FARBY**  
do sukien, rękawiczek, piór i t. p.

**FARBY**  
artystyczne i dekoracyjne  
poleca 1

**W. Czopp**  
najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów  
Lwów, Żółkiewska 2.  
Założony 1843 roku.

**Reumatyzm**  
gościec, kurcze, suche bóle bóle przy influencyi koi i leczy w zupełności

**SAPOMENTHOL**  
najlepsze nacieranie usmierzające wyrobu Eugeniusza Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.  
Cena 70 ct. za słoik.

Do nabycia w każdej większej aptece. — Składy główne: we Lwowie apt. Mikolasch, Krzyżanowski; w Krakowie apt. Wisniewski, drog. Zoppot i Sp.; w Podgórzu apt. Dyonizy Matula; w Kopyczyńcach apt. Roder; w Tarnowie apt. Sokalski; w Gródku aptek. Herscheles; w Przemyślu apt. Mańkowski; w Bielsku apt. Frankl.; w Strzyżowie apt. Zajęzowski; w Rzeszowie apt. Karpiński. 20

**Lokal** na sklep (mleczarnię lub pokój do śniadań) 2 pokoje frontowe z kuchnią i piwnicą ul. Teatralna 16. 143

**BACZNOŚĆ!**  
Haus neben den Infanterie Baracken gegen Janów zu, erwartet einen Brief unter der selben Adresse von L. B. Łucya. 153

**Maryan Topolnicki**  
Skład drzewa budowlanego i stolarskiego we Lwowie.  
Skład: ul. Gródecka 127. — Kancelarya: ul. Sykstuska 1. 38. — Telefon nr. 530.

Młoda Francuzka poszukuje miejsca od 1-go lutego przez biuro pani Budyńskiej we Lwowie Rynek 29 dom Andrylogo. 134

# Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

**Handel Wincklera**, Lwów, Rynek 1. 28, poleca najtaniej Węże gumowe, Oliwę do maszyn, Pasy do maszyn, Gurty do maszyn. 2

**Do sprzedania za 200** zlr. klacz 7-letnia 15 1/2 miary, maści siwej, pochodzenia orientального, zdrowa, silna, chodząca doskonale w zaprzęgu w parze lub jako jednokonka. Klacz ta jest do widzenia w stajni na ulicy 3-go Maja 1.13.

Poszukuje się starszej osoby do małych dzieci. Gołębia 11. a I. piętro, Zeitleben.

**Rydzę** kiszone kg. 45 cnt. pocztą w beczkach do 5 kg. poleca handel Jana Justyana Lwów Krakowska 1.

Podręcznik do nauki rachunkowości państwowej zestawień Bronistaw Sedzimir, rewident rachunkowy kraj. Dyrektory skarbu. Cena 2 zlr. 50 ct., na przesyłkę dostarczyć 20 ct. Lwów ulica Świętokrzyska 9 a.

**Tańce** karnawałowe. Katalog najnowszych tańców wyborowych około 200 próbek z początkami melodji dostarcza bezpłatnie skład nut przy **Księgarni Polskiej** we Lwowie, plac Maryacki 1. 8. 62

Rozmaite prace umysłowe, jako to: Rozwiązania zadań z wyższej i niższej matematyki, wyrachowanie taryf, tłumaczenia, jakoteż ułożenie listów, ofert, ogłoszeń, artykułów do gazet we wszystkich językach europejskich i t. p., wykonuje się starannie i tanio. Adres w antykwarji S. Bodeka, Lwów, Batorego 12.

Znakomite **tutki cygarowe** nieklejone poleca Pierwsza krajowa fabryka „**Helena**” w Przylbicach, 1000 sztuk 1 zł. i wyżej, 5.000 sztuk posyła franco.

**Kilka** fortepianów przegranych tanio do nabycia. Teatralna 10 III p.

Ulica Gołębia 1. 7, w domu z wodociągami są pomieszczenia do najęcia: 4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, 3 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, nyz, 3 pokoje, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, 1 pokój kawalerski, stajnia i wozownia. 64

**Adam Bratkowski**  
Lwów ul. Wałowa 1. 1. handel towarów metalowych poleca kompletne wyprawy kuchenne, naczynia emaliowane, wanny, samowary, lodownie, pochodnie naftowe etc.

**Rahat Halva** i Sorbety wyrobu tureckiego poleca handel St. Wojciechowski następców Zygmunta Zadurałowicza i Spółki Akademicka 6.

**W** Jaremczu restauracya na sezon letni togoroczny do wynajęcia. Blizsze szczegóły udzieli Steingraber. Stanisławów. 133

**Książki szkolne** kupować sprzedawać i zamieniać najlepiej w jedynej katolickiej antykwarji **Stanisława Köhlera** ul. Batorego 28. 146

**Zarząd** folwarku dolnego w Załuczu nad Czeremoszem (pocztą i stacya koleji: Załucze-dworzec) ma do zbycia 20 sztuk ciężkich wołów rasy Bern-Simmenthal, przydatnych do opasu. 147

**Konieczny** lniankę i tymotkę i t. p. w ilościach od 500 kilo w zwyz, przyjmuje w sprzedaż komisow **Maryan Topolnicki** (Juliana Topolnickiego następcą) Dom Importowy Lwów ul. Sykstuska 36. B. ogł. Impressa.

Do magazynu ubiorów dla panienek, chłopców i dzieci **Józefy KIEBEL** we Lwowie, ul. Halicka 1. 1 przyłączona została osobna pracownia sukien damskich.

**Rękawiczki** pierze i czyści najlepiej po 8 i 12 ct. H. Galantowski, plac Bernardyński 1. 3.

**IGNACY FRIED**  
Najpiękniejszą ozdobą mieszkań są bezsprzecznie ładne dywany, ładne portyery i ładne chodniki.  
Wszystkie wymienione rzeczy sprzedaje po bajecznie niskich cenach i w największym wyborze  
**Ignacy Fried**  
Lwów, ul. Halicka 1. 13. 16

**AMATOROM** herbat rosyjskich  
poleca się — znany handel Władysława **ADAMOWICZA** w Brodach na pograniczu rosyjskiem w cenie za zlr. 1'20, 1'40, 2'50 i 3'50 za funt. Cennik gratis. 8

**30 dni próby**  
5-letnia gwarancya na premie.  
**W. F. H. E. I. M. A.**  
MASZYNY DO SZYCIA  
Powszechnie uznane za najlepsze, szyjące bez łośkotu, maszyny dla domu i przemysłu.  
Wysokoramienna maszyna familijna zlr. 35,50  
Każdą maszynę, która próby nie wytrzyma, przyjmuję na własne koszta z powrotem. Nie trzymam agentów, więc sprzedaję o połowę taniej, niż najlepsze inne wyroby. Proszę żądać cennika i wzorów szycia. — Rozsyłka do wszystkich miejsc w monarchii. Opakowanie darmo. Dom wysyłkowy maszyn do szycia  
**Louis Strauss**  
dostawa stoc. k. urzędni. kolejowych i warszyszenia ków państw. nauczycieli.  
WIENIEN, IV, Margarethenstr. 12.

**Na karnawał!**  
**Cukry** deserowe (pomadki) nadziewane różnymi smakami 1/2 kl. 1 zlr.  
**Czekoladki** wane pomadka, likworem, galaretką, masą orzechową, kremami itp. 1/2 kl. 1'20 ct.  
**Herbatniki** 40 gatunków 80 ct.  
**Owoce** kandyzowane, jak francuskie 1/2 kl. 1'20 ct.  
**Karmelki** nadziewane, 20 gatunków. 1/2 kl. 50 ct.  
**Miętowe** pomadki, zalecane przez lekarzy jako skuteczny środek przeciw chrypcie, 1/2 kl. 80 ct.  
oraz wiele innych wyrobów cukrowych, pierwszej jakości, ogólnie przez moich odbiorców chwalone i jako najlepsze uznane, poleca znana już **fabryka cukrów** 11  
**Jana Höflingera**  
Lwów, Teatralna 8.  
Za opakowanie nie liczę.

**W Administracyi**  
**Słowa polskiego**  
Lwów  
ul. Chorążczyzna 1. 19.  
do nabycia:  
**Polityka obowiazku.** Głos z Warszawy. Broszura wydana nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.  
**Z Tajnego archiwum.** Kartka z dziejów Galicyi, Stanisława Schür-Peplowskiego. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.  
**Nowa posta Szczepanowskiego** na posiedzeniu Sejmu 30 grudnia 1896. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 10 ct.  
**Stronnictwo krakowskie o styczniowym powstaniu 1863 r.,** rozprawa w Kole literackim we Lwowie o książce p. Stanisława Koźmiana p.t.: „Rzecz o 1863 r.” Cena 1 zł. 60 ct.  
**Podręcznik dla stowarzyszeń udziałowych,** w opracowaniu Narcyza Ulmera i Jakóba Nawrockiego. Cena w oprawie wraz z portem 5 zł. 55 ct., nieoprawny 5 zł. 20 ct.

Dla prenumeratorów **Słowa polskiego** 25 % opustu.

# „Hotel Rosenberg” w Stryju

z największym komfortem nowo urządzonego pierwszorzędny Hotel poleca się Szanownej Publiczności. — Cena pokoi od zł. 1.20 i wyżej wraz z usługą oświetleniem i t. p.  
Dla P. T. Podróżujących ceny zniżone. 150

30.000 widoków. **Cesarska Panorama** Co tydzień nowy 5 częściowy cyklus. 50 oryginalnych widoków.  
3 ulica Akademicka 3.  
W tym tygodniu: Górna Italia, Riviera, Nizza, Monako, Monte, Carlo, Genua, Mediolan, Padwa, Verona, Pisa, it. p.

Ces. król. uprzyw.  
Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu  
**Juliusza Mikolascha** Następców **Jakóba Sprechera i S-pki** we Lwowie  
poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongodt” na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21  
Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

**Nawozy sztuczne**  
o zagwarantowanych składnikach jako to superfosfaty kostne i mineralne, żużle Thomasa prawdziwe poleca najtaniej 3. d.)  
**Bank rolniczy we Lwowie.**

**A. Delor & C<sup>e</sup> Bordeaux**  
propriétaires des premier crus 101

**Grand vins de la Gironde.**

Elegancko z komfortem urządzona  
**Restauracya oraz Piwiarnia**  
pilzneńska  
handel win rumuńskich  
**ZYGMUNTA ZEHNGUTA**  
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 23.

**KANTOR WYMIANY**  
e. k. uprzywil. galic. akcyjnego Banku hipotecznego  
kupuje i sprzedaje  
**Wszelkie papiery wartościowe i inne**  
po najdokładniejszym kursie dziennym  
nie licząc żadnej prowizyi.  
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.